Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy
WYDANIE DE
SOBOTA, 30 GRUDNIA 1933
ROK II — NR. 358

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Szubienica zaskrzypi w Poznaniu

Morderca Łabędziewicz skazany na karę śmierci przez powieszenie

Poznań, 29 grudnia.

W piątek o godz. 11 zgodnie z naszą zapowiedzią wśród niebywałego zainteresowania publiczności przewodniczący sądu doraźnego sędzia Kornicki opublikował wyrok na mordercę śp. Ogrodowskiej i Stasia Ogrodowskiego. W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Okręgowy, jako trybunał doraźny uznał winnym Łabędziewicza dokonania morderstwa z premedytacją, za co skazał go w myśl artykułu 225 § 1 o sądach doraźnych na karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw obywatelskich nazawsze. Jako okoliczności obciążające przyjął sąd kilkakrotne kary za kradzież i rabunki, zabicie dwóch osób i wysokość skradzionej kwoty, a za okoliczność łagodzącą przyznanie się do popełnionego czynu!

Łabędziewicz po pierwszych słowach wyroku opadł na ławkę i w takim stanie pozostał do końca.

W motywacji wyroku ustalił przewodniczący sądu, opierając się na zeznaniach wiarygodnych i zaprzysiężonych świadków i biegłych oraz na przyznaniu się do popełnionej zbrodni oskarżonego, że stan faktyczny pokrywa się w zupełności z ustaleniami aktu oskarżenia. Zostało udowodnione, że przyczyną śmierci śp. Ogrodowskiej było uduszenie przez zadzierżgnięcie ręcznika na szyi. Uderzenie zadane jej przedtem tępem narzędziem ogłuszyło ją i pozbawiło przytomności.

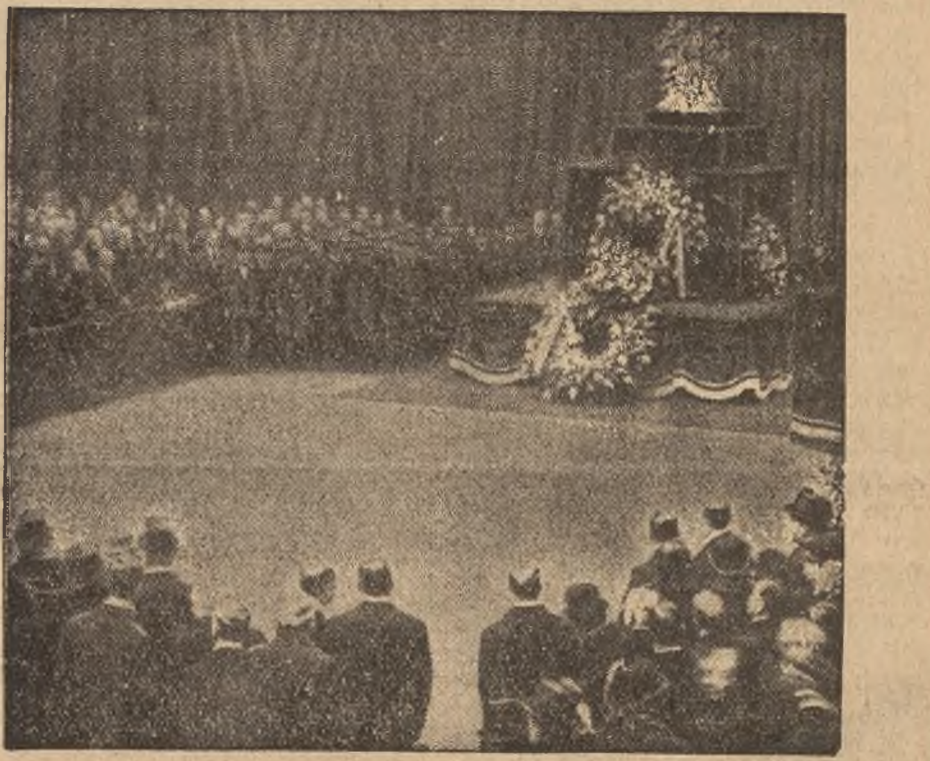
Staś Ogrodowski został również zamordowany, gdyż był niewygodnym świadkiem dla mordercy. Motywem zbrodni była chęć zdobycia za wszelką cenę pieniędzy. Morderstwa dokonał Łabędziewicz z pełną premedytacją, obmyślając plan zbrodni w najdrobniejszych szczegółach zarówno co do czasu, miejsca i sposobu realizacji potwornego czynu.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniu Łabędziewicza jakoby śp. Ogrodowska była potworem, który budził w nim niewytłumaczony wstręt przez rzekome natarczywe domaganie się trucizny celem otrucia swego męża. Opierając się na zeznaniach lekarzy stanął sąd na stanowisku, że Łabędziewicz jest zdrów na umyśle, czynu dokonał z pełną świadomością a ponieważ jest jednostką szkodliwą i złą, dlatego wymierzył mu karę śmierci przez powieszenie.

Bezpośrednio po zakończeniu procesu przewodniczący sądu na prośbę skazańca w porozumieniu z adwokatem Gaydą połączył się z ministerstwem sprawiedliwości celem uproszenia łaski P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Odpowiedź P. Prezydenta spodziewana jest w godzinach wieczornych. W razie gdyby P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski wyrok zostanie wykonany około północy.

Na dziedzińcu więziennym za t. zw. bramą śmierci ustawiona została już szubienica.

Na miejscu czuwa pogotowie, prokurator, lekarz i kat Braun. Skazany jest zupełnie opanowany, wyspowiadał się oraz przyjął ostatnie sakramenta.



W środę, 27 bm. odbyło się w hali dworca wschodniego w Paryżu nabożeństwo żałobne za spokój dusz nieszczęśliwych ofiar katastrofy kolejowej w Lagny pod Paryżem. W obrzędach żałobnych wzięli udział: duchowieństwo paryskie z kardynałem Verdier, prezydent Francji Lebrun, rząd z premjerem Chautemps, posłowie parlamentarni i senatorzy oraz olbrzymie rzesze wiernych.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Finlandji

Zamachy na życie wybitnych osobistości z armji

Helsinki, 29 grudnia.

Prasa podaje sensacyjne wiadomości o wynikach śledztwa w sprawie ostatnio wykrytych afer szpiegowskich. Rewelacje dotyczą głównie nagłego zgonu kierownika państwowej fabryki broni i amunicji w Lappo, pułkownika Asplunda, zmarłego przed dwoma laty wśród podejrzanych okoliczności. Wdrożone wówczas śledztwo nie dało żadnych wyników. Obecnie minister spraw wojskowych Oksala oświadczył, iż Asplund padł ofiarą otrucia. Szereg innych wybitnych osobistości z armji i instytucji wojskowych usiłowano również zgładzić za pomocą trucizny. Zamachy te są dziełem band szpiegowskich, pracujących na rachunek Sowietów. Dowody pełnego uzasadnienia tych rewelacji mają być wkrótce ogłoszone.

Narazie zaznaczyć trzeba, że rewelacje prasy tutejszej wywołały ogromne wzburzenie w opinji i gwałtowny wzrost nastrojów antysowieckich w Finlandji.

Wilki pożarły dwóch wieśniaków

Tragiczny wypadek w Siedmiogrodzie

Bukareszt, 29 grudnia.

Z Cluj w Siedmiogrodzie donoszą, iż 2 wieśniacy, którzy w miejscowości Unedin brali udział w wyborach do senatu, w drodze powrotnej do domów zostali napadnięci przez stado wilków. Ponieważ byli bezbronni, zostali formalnie poszarpani przez zgłodniałe zwierzęta. Przejeżdżający w jakiś czas po tem wieśniacy, zdołali jedynie pozbierać kości rozrzucone wzdłuż traktu obu ofiar.

55 okrętów uwięzionych przez lody

Ryga, 29 grudnia.

Z Kronsztadu donoszą, iż w tamtejszym porcie 34 okręty są unieruchomione wskutek zamarznięcia portu. Na brzegu powłoki lodowej od strony morza oczekuje 21 okrętów na pomoc ze strony łamaczy lodów, by się dostać do portu.

Odłożenie koronacji Pu-Yi

Londyn, 29 grudnia.

Z Tokio donoszą, że rząd mandżurski postanowił odłożyć koronację naczelnika państwa Pu-Yi na cesarza Mandżurji, wyznaczoną na 1-go marca. Powodem odroczenia jest niewyjaśniona sytuacja polityczna Mandżurji.

Rozstrzelanie generała i 8 oficerów

Londyn, 29 grudnia.

Jak donoszą z Mukdenu, dowódca mongolsko - mandżurskiej dywizji kawalerji gen. Wan-Szen-Czen został wraz z 8 oficerami aresztowany, poczem po skazaniu ich przez sąd wojenny na karę śmierci, — zostali rozstrzelani.

Zagadkowe zniknięcie b. posła „Undo"

Lwów, 29 grudnia.

„Wiek Nowy" donosi, że wielką sensację w sferach ukraińskich wywołał fakt zagadkowego zniknięcia Michała Strutyńskiego, b. posła Undo, ostatnio redaktora dwutygodnika „Ridna Szkoła". Zniknięcie dziennikarza nastąpić miało w zagadkowych okolicznościach. Strutyński zabrał z domu rewolwer i udał się do redakcji „Nowego Czasu", gdzie napisał zaadresowany do żony list, w którym zapowiada samobójstwo z powodu trudności życiowych. List został doręczony żonie dziennikarza, poczem rozpoczęto poszukiwania za Strutyńskim. Jak dotychczas wszelki ślad po nim zaginął.

Urzędnik defraudant z Pniewa chciał przekraść się do Niemiec

Poznań, 29 grudnia.

Urzędnik West-Banku z Pniewa, 21-letni Breitenfeld, odebrał przed otwarciem banku klucze do banku od dyrektora pastora Beya, otworzył samowolnie kasę, skąd skradł 7.000 zł. gotówki oraz obligacje 5-procentowej pożyczki na kwotę 3.000 zł. Breitenfeld zamierzał pod osłoną nocy przejść do Niemiec, jednak policja znalazła go na dachu łazienek w Międzychodzie. Znaleziono przy nim tylko 500 zł. i wszystkie obligacje pożyczki.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 stycznia nie otrzyma dalszych numerów

Pogrzeb śp. Marji Hlondowej w Mysłowicach

przy udziale licznego duchowieństwa i tłumu wiernych

W dn. 29 bm. odbył się w Mysłowicach pogrzeb śp. Marji Hlondowej, matki Kardynała - Prymasa Polski ks. d-ra Hlonda, przy bardzo licznym udziale duchowieństwa, zakonów, organizacyj społecznych, półwojskowych narodowych, kościelnych itd.

Z domu żałoby w Słupnej przewieziono zwłoki Zmarłej do kościoła parafjalnego w Mysłowicach, gdzie poza miejscowym proboszczem, ks. prał. Bromboszczem, oczekiwali przybycia konduktu: J. E. ks. Kard. Prymas dr. Hlond, Ks. Bisk. dr. Adamski, Ks. Biskup Gawlina, Ks. Bisk. Dymek z Łomży, Ks. Inf. Krzeszkiewicz z Gniezna oraz członkowie Kapituły śląskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej. W drodze do kościoła i na cmentarz parafjalny pieśni żałobne odśpiewały chóry: kolejowy i „Harmonja“ z Mysłowic.

W kondukcie żałobnym zauważono między innymi p. Wojewodę Śląskiego, p. starostę dr. Seidlera, marsz. Sejmu Śl. mec. Wolnego, posłów na Sejm Śląski, przedstawicieli miast Mysłowic i Katowic, oraz gminy Brzęczkowice-Słupna, przedstawicieli zakonów męskich i żeńskich, organizacyj społecznych, kobiecych, kulturalno-oświatowych itp. ze sztandarami, oraz tłumy ludności.

W kościele parafjalnym, dokąd trumnę z zwłokami śp. Hlondowej wnieśli kolejarze (mąż śp. Hl. był kolejarzem) odprawił „Laudes“ ks. prałat Bromboszcz, poczem mszę św. żałobną odprawił ks. prob. Hlond (brat Prymasa) z Warszawy.

Po modłach żałobnych kondukt wśród śpiewów żałobnych ruszył na cmentarz parafjalny, gdzie nad grobem ks. Prymas Kard. dr. Hlond przemówił w serdecznych i wzruszających słowach, wspominając m. in., że z matką jego idzie do grobu reprezentantka starej matrony śląskiej, która przez długie lata pracowała w duchu Bożym dla sprawy Kościoła Katolickiego na Śląsku. Ostatnie słowa wspomnienia, wypowiedziane przez usta Najwyższego Dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce nad grobem Swej Matki wywołały wśród gości żałobnych wzruszające i niezatarte wrażenie.

W pogrzebie śp. Hlondowej brało udział około 5.000 parafjan z Mysłowic i najbliższej okolicy z kilkudziesięcioma sztandarami. Pozatem w gronie duchowieństwa zauważono m. in. Wizytatora ks. ks. Salezjanów z Turynu (Włochy) O. Tironiego, bawiącego przypadkowo w Polsce, kilku inspektorów ks. ks. Salezjanów z całej Polski i w. in.

Po uroczystościach żałobnych J. E. ks. Kard. Prymas dr. Hlond w towarzystwie J. E. ks. Bisk. Adamskiego i duchowieństwa zwiedził stary kościółek parafjalny w Mysłowicach, w którym ks. Prymas został ochrzczony.

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kin w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 30 grudnia 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina. w Redakcji „Siedem Groszy“ w Krakowie. ulica Karmelicka nr. 15.
Uiszczenie dodatku obowiązuje.

200 bezrobotnych zatrudni Dąbrowa

Rozmowa z p. inż. Uthke

W piątek zwróciliśmy się do kierownika wydziału budowlanego magistratu w Dąbrowie p. inż. Uthke, w sprawie projektowanego zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym, który udzielił nam łaskawie pewnych wyjaśnień.

— Nie jest to jeszcze kwestja zdecydowana — mówi p. inżynier — jednak ze względu na ciężkie położenie dużej rzeszy bezrobotnych w mieście, magistrat dąży do zatrudnienia chociaż części bezrobotnych, tych najbardziej potrzebujących, chcąc w ten sposób dopomóc mu do przetrwania najcięższego okresu zimowego.

Planowane jest zatrudnienie około 200 ludzi przy rozbiórce licznych „hałd“, znajdujących się w mieście, które tylko zawadzają i wydzielając gaz, przyczyniają się do trucia powietrza. Część żużla zużyta będzie do budowy dróg, to też będą to roboty produktywne. Ludzie ci pracowaliby do lutego, lub marca, a potem wraz z wielu innymi zatrudnieni byliby przy innych robotach publicznych — kończy nasz łaskawy informator.

Niema narazie żadnej taryfy płac

w śląskim przemyśle budowlanym

W dn. 29 bm. odbyły się w Katowicach między Zw. Pracodawców Przem. Budowl. oraz Centr. Zw. Pracowników Budowl. oraz Zj. Prac. Bud. ZZP. pertraktacje w sprawie 40 proc. obniżki płac. Pracodawcy na tej konferencji obstawali przy 40 proc. obniżce płac w budownictwie śląskiem.

W toku rokowań pracodawcy zagrozili, że w razie rozbicia rokowań, rozwiążą Związek Pracodawców przemysłu budowlanego. Wobec tego, że nie doszło między stronami do porozumienia, strony rozeszły się bez rezultatu. Wobec tego obecnie w przemyśle budowlanym zaistniał stan beztaryfowy. Zatarg w tej sprawie skierowany ma być do komisji arbitrażowej.

W związku z tem dowiadujemy się, że według żądań pracodawców zarobki nowe mają wynosić 80 groszy na godzinę, podczas, gdy dotychczas wynosiły 1.20 zł.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU P. O. W. 6 stycznia 1934 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku P. O. W. Uroczystość odbędzie się w Dąbrowie.

— POSIEDZENIE RADY W CZELADZI. 3 stycznia w Czeladzi odbędzie się posiedzenie rady przybocznej, na którem poraz pierwszy przewodniczyć będzie p. o. komisarza p. Miodyński.

— W BĘDZINIE POLICJA UJĘŁA znanego i b. niebezpiecznego włamywacza Kazimierza Zyska, przy którym znaleziono rewolwer zrabowany p. W. Bartosińskiemu, wraz ze 150 zł. Z. osadzono w więzieniu.

KRONIKA MAŁOPOLSKA

— WŁAMANIE DO SKŁADU. Do składu Leona Rothego w Krakowie, przy ul. 29 Listopada 51, dostali się nieznani sprawcy i skradli węgle, wartości około 40 zł.

— GDZIE PODZIAŁ SIĘ KOŻUCH. Michałowi Szwajcy, rolnikowi, zam. w Rudniku pod Krakowem skradziono w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej, kożuch wart. 25 zł.

— ZATRZYMANO: Helenę Spułak, lat 25, za kradzież garderoby na szkodę kilku osób, dokonanej w Patronacie więziennym w Krakowie, przy ul. Kasztelańskiej 24, gdzie Spułakówna poprzednio mieszkała. Jana Stypułę, lat 33, zam. w Żołkowie pod Krakowem i Franciszka Tarlagę, lat 28, zam. w Białym Prądniku, za kradzież garderoby wartości 200 zł. na szkodę Ludwika Kota, zam. w Krakowie, przy ul. Friedleina 41.

Obniżenie cen

za przejazd autobusami

Śląskie Linje Autobusowe zawiadamiają niniejszem, że opłata za bilety miesięczne na linji Katowice — W. Hajduki na odcinku od Rynku w Katowicach do dworca w W. Hajdukach wynosi 18 zł., zaś do końcowego przystanku przy ul. św. Jadwigi 19 zł. Na linji Król. Huta — Siemianowice obniżono począwszy od dnia 1. stycznia 1934 r. opłatę za bilety miesięczne na odcinku od kościoła w Siemianowicach do Król. Huty z 26 zł. na 23 zł., zaś od Targowiska w Siemianowicach do Król. Huty z 25 zł. na 22 zł.

Dla wygody P. T. pasażerów począwszy od dnia 1 stycznia 1934 r. urządzono miejsce sprzedaży biletów miesięcznych normalnych Podróży „Orbis“ w Katowicach narożnik i bloczków biletowych w Polskiem Biurze Podróży „Orbis“ w Katowicach narożnik Rynku i ulicy Pocztowej. Firma „Orbis“ sprzedawać będzie bilety w dniach powszednich od godziny 8.00 do 20.00, zaś w niedziele i święta od godziny 9.00 do 13.00. Pozatem kasa Śląskich Linij Autobusowych, mieszcząca się w Ratuszu przy ul. Pocztowej 2, tak jak dotąd, sprzedaje w dniach powszednich w godzinach od 8.00 do 18.00 miesięczne bilety normalne i szkolne, oraz bloczki biletowe. Bloczki biletowe nabywać można również u konduktorów poszczególnych linij.

Świętokradztwo w Rybniku

W dniu 27 b. m. około godz. 21-szej włamali się zapomocą oderwania drzwi i wybicia szyby w oknie trzej sprawcy do kościoła OO. Franciszkanów w Rybniku przy ul. Hallera, gdzie rozbili trzy skarbonki drewniane, zabierając ich zawartość. Policja wykryła, złodziejami są: Kwil Alfred, Kowalski Władysław i Bołdys Maksymiljan. Kwil został aresztowany natychmiast, za jego kompanami wszczęto pościg. (R)

Jak Sprytny przedsiębiorca omijał ustawę?

W piątek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja celem zlikwidowania zatargu z robotnikami w firmie Przybylski, na kop. „Wiktor“ w Milowicach.

Po dłuższej dyskusji ustalono płace dniówkowe robotników od 2 zł. do 2.20 zł., a w akordzie od 6.5 gr. do 8 gr. za każdą naładowaną węglem kolebę.

Równocześnie uregulowano sprawę urlopów, z których żaden robotnik Przybylskiego dotychczas jeszcze nie korzystał.

Pracodawca potrafił zawsze sprytnie obejść ustawę, zwalniając robotników przed nabyciem prawa do urlopów, a przyjmując na ich miejsce innych. Z nowoprzyjętymi robotnikami, postępował w podobny sposób i w ten sposób, nie potrzebował nigdy płacić za urlopy.

Przedsiębiorca przyrzekł, że podobnych praktyk zaniecha i robotników nie będzie zmieniał, jak rękawiczek.

Czy jednak dotrzyma przyrzeczenia?..

Sobota 30 grudnia 1933	Dziś: Sabina, Eugen. Jutro: Sylwestra Wschód słońca: g. 8 m. 11 Zachód: g. 15 m. 54 Długość dnia: g. 7 m. 43

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:
SOBOTA: g. 20 „Trójka hultajska“ (premjera).
NIEDZIELA: g. 16 „Betleem Polskie“;
g. 20 „Trójka hultajska“;
g. 23 „Wielka Rewja Sylwestrowa“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Gorzka herbata Generała Yen“. Casino: „Obiad o 8-mej“. Colosseum: „Stracony Express“. Palace: „Frankenstein“. Rialto: „Zdobyć cię muszę“. Union: „Blond Venus“. Dębina: „Romny“.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Córka pułku“ i „Sześć godzin życia“. Roxy: „Jego ekscelencja subjekt“ i „Noc strachu“. Apollo: „Noc w Kairze“ i „Skrzydlate fatum“.

RADJO:

NIEDZIELA, 31-go GRUDNIA

Warszawa (1411,8 m) 9.20 i 9.40 Płyty. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji. 14 25 Muzyka popularna (płyty). 15.20 Aud. Związku Młodzieży Ludowej. 16 00 Słuchowisko dla dzieci. 17 15 Polska muzyka o charakterze ludowym. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Przeboje z roku 1933 (płyty). 19.50 Koncert muzyki lekkiej. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.25 i 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Audycja specjalna. 0.05—2.00 Audycja Sylwestrowa.

— KLIMCZOK W KOSZTOWACH. SMP. Kosztowy odegra w dniu 1 stycznia 1934 r. o godz. 16.30 w sali p. Goleśnego (dawniej Planetorza) przedstawienie p. t. „Jan Tadeusz hr. Klimczok“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Ceny przystępne.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.
Teatr Słowackiego — „Prawie noc poślubna“.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Brat djabła“. Promień: „Król to ja“. Świt: „Pat i Patachon na żeńskiej pensji“. Apollo: „Dwanaście krzeseł“. Sztuka: „Szalona noc“. Uciecha: „Prokurator Alicja Horn“. Atlantik: „Jej Królewska Mość“. Adria: „Ognisty trójkąt“. Słońce: „Człowiek małpa“.

RADJO:

Niedziela, 31 grudnia 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie o 13,00 Odczyt. 14,00 Pogadanka dla rolników. 14,15 Giełda rolnicza. 14,25 Muzyka z płyt. 15,00 „Szanuj zdrowie należycie“. 15,20 Audycja Związku Młodzieży ludowej. 16,00 „W Sylwestrową noc“. 16,30 Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16,45 Kwadrans literacki. 17,00 Pogadanka z działu dla kobiet. 17,15 Polska muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Płyty gramofonowe. 19,15 Odczyt. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50 Muzyka lekka. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej“. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,25 Muzyka taneczna. 23,50 Audycja specjalna. 24,05 Audycja Sylwestrowa.

— USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. 28 bm. wezwano pogotowie rat. w Krakowie na ul. Warszawską 14, do Stanisławy Odachowskiej, lat 28, z zawodu służącej, która w celu samobójczym wypiła większą ilość skażonego spirytusu. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza, skąd po przepłukaniu żołądka oddano Odachowską opiece domowej. Przyczyną samobójstwa były niesnaski domowe.

— ZNALEZIENIE PŁODU. Bawiące się przy ul. Okopy w Krakowie dzieci, znalazły na łąkach obok fortu V, sześciomiesięczny płód płci męskiej, zawinięty w gazetę. Przybyły na miejsce dr. Weinsberg, polecił przenieść płód do Zakładu Medycyny sądowej.

— TAJEMNICZY ZGON SŁUŻĄCEJ. 29 bm. rano wezwano pogotowie rat. na ul. Dajwór 5, w Krakowie, gdzie zmarła służąca, Marja Sobciak, lat 26. Przyczyny śmierci Sobciakówny nie ustalono, zachodzi jednak prawdopodobieństwo otruciа się jakąś nieznaną substancją.

— TRAGICZNY WYPADEK. Podczas zjeżdżania sankami na Krzemionkach pod Krakowem, 10-letni uczeń, Benek Skórecki, zam. przy ul. Rękawka 16, wywrócił się tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania uda, rany nad okiem i ogólnych potłuczeń ciała. W ciężkim stanie pogotowie przewiozło chłopca do szpitala św. Łazarza.

Echa katastrofy budowlanej w Krakowie

W czerwcu br. na budowie domu Karola Pawlikowskiego, 60-letniego rolnika ze wsi Dubia, pod Chrzanowem, zajęty był niejaki Franciszek Urbanik z tejże wsi. Urbanik pewnego dnia spadł z rusztowania nastrychu z wysokości 5 metrów, odnosząc ogólne obrażenia na ciele, a szczególnie złamania kilku żeber.

Ranny, odwieziony do szpitala, zachorował na zapalenie płuc i w parę dni po wypadku zmarł. Pociągnięto Pawlikowskiego do odpowiedzialności sądowej, przyczem akt oskarżenia zarzucał mu, iż nie zabezpieczywszy odpowiednio rusztowań na budowie swego domu, stał się winnym wypadku, a potem śmierci robotnika.

Sąd Okr. w Krakowie jednak dnia 29. b. m. po przeprowadzonej rozprawie, Pawlikowskiego uniewinnił.

SMUTNY LOS DEZERTERA

Władze niemieckie wydaliły go z „Vaterlandu“

W tych dniach wydalony został z Niemiec i oddany na przejściu granicznem w Knurowie, Ernest Bigalke ze Świętochłowic. Przy szczegółowem badaniu okazało się, że B. zdezerterował dnia 18. 6. 1932 r. z Baonu Lotniczego w Poznaniu, uprzykrzywszy sobie pobyt w Wojsku Polskim, poczem przebywał w Bytomiu. Uciekinier nie umiał się podobać naszym sąsiadom z poza kordonu, gdyż go bezlitośnie wysadzili z powrotem do Polski. B. został odtransportowany do komendy garnizonu w Rybniku, która poczyni dalsze kroki w kierunku nauczenia pana „Ernesta“, że ucieczka z Armji Polskiej nie uchodzi bezkarnie.

Napad, którego nie było

Jak się ustrzec przed udzieleniem pożyczki

Komisarjat czeladzki został zaalarmowany napadem rabunkowym, jaki miał miejsce na szosie pod Piaskami. O napadzie zameldowała poszkodowana Marja Stupień, zam. w Bytkowie na Śląsku, twierdząc, że sprawca uzbrojony w rewolwer, zrabował jej 15 zł.

Przeprowadzono natychmiastowy pościg, jednak bez rezultatu i dopiero w czasie śledztwa sprawa rzekomego napadu wyjaśniła się. Stupień przyznała się, że napad zmyśliła dlatego, ażeby móc odmówić koleżance pożyczki, do której nie miała zaufania. Pieniądze S. miała ukryte w domu na piecu kaflowym.

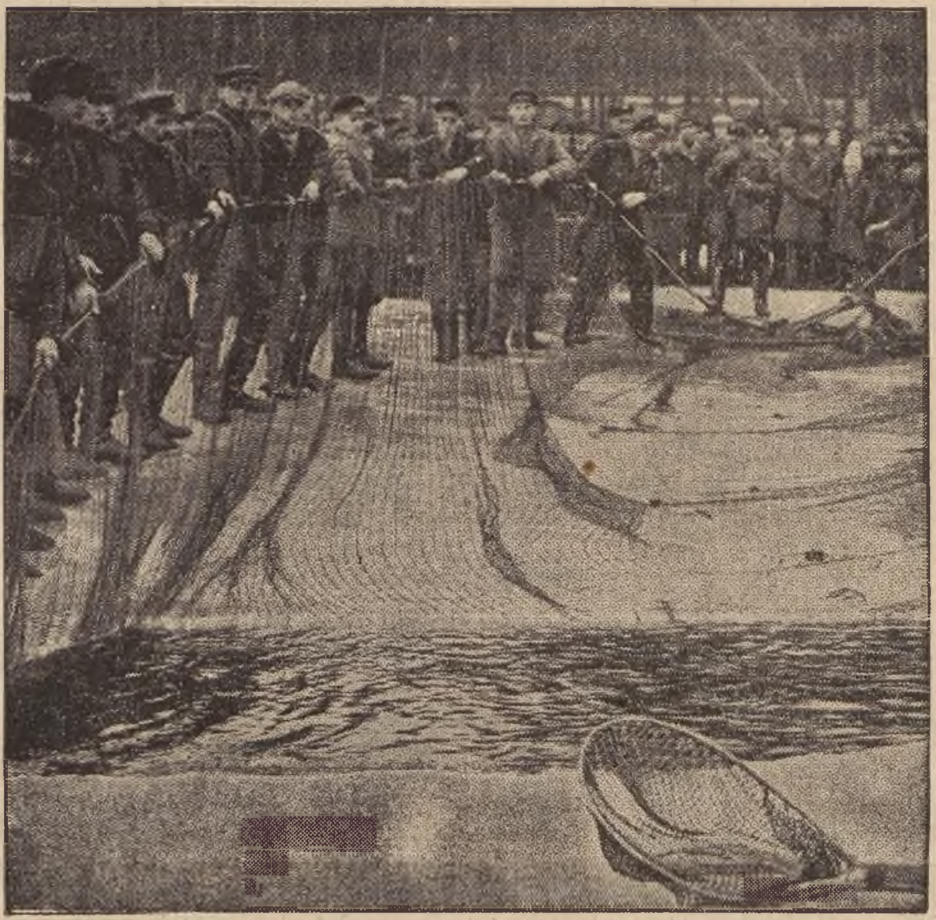
Sposób na nieuczciwych pożyczkobiorców nie spodobał się jednak policji i dlatego symulantka odpowiadać będzie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

Przyczyna katastrofy na kopalni „Polska“

Ostatniego z zasypanych jeszcze nie wydobyto

Akcja ratownicza na kop. „Polska“ prowadzona jest bez przerwy w dalszym ciągu. Mimo usilnych poszukiwań kolumna ratownicza nie natrafiła jeszcze na ślad ostatniego z zasypanych, robotnika Wikty.

Nie ustalono również miejsca, w którem znajduje się zasypany górnik. Według wstępnych dochodzeń, przyczyną katastrofy na kopalni „Polska“ było podkopanie jednej ściany warstwy piaskowej, która na skutek tego runęła, załamując całą odbudowę.



Połów ryb pod lodem na jeziorze w Holandji.

Usiłowane samobójstwo skazanego za przekupienie urzędnika U. J. w Krakowie

Jak donosiliśmy w sprawie fałszywej nostryfikacji i przekupstwa, urzędnika wydziału lekarskiego U. J. w Krakowie, zapadł wyrok skazujący Maksa Schmalbacha na 1 i pół roku, a Adolfa Kleinmanna na 2 i pół roku więzienia.

Skazany Schmalbach usiłował po wyroku, w nocy popełnić samobójstwo przez zastrzyknięcie sobie dużej dawki morfiny.

Zamach ten zauważono i w stanie groźnym przewieziono denata do szpitala św. Łazarza.

Usiłował zastrzelić policjanta

Do mieszkania Heleny Łodygi, zam. w Winiarach p. Krakowem, włamało się we wrześniu br. dwóch osobników, celem dokonania kradzieży. Włamywacze jednak zostali spłoszeni przez przebudzonych hałasem domowników, uciekając, skradli po drodze miskę ze serem.

Następnego dnia posterunkowy z Winiarz napotkał dwóch podejrzanych osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Posterunkowy dogonił jednego z nich, niej. Zygmunta Pawłowskiego, który podczas pościgu wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę posterunkowego, lecz rewolwer nie wystrzelił.

Okazało się, że przytrzymany Pawłowski jest jednym ze sprawców włamania do mieszkania Łodygowej. Był on tkaczem, zam. w Łodzi.

Sąd Okr. w Krakowie skazał go na dwa lata więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W uścisku wozu i samochodu

W czwartek na ulicy 1 Maja w Sosnowcu, woźnica Stanisław Badziech, lat 33, uległ strasznemu wypadkowi.

Nadjeżdżający z przeciwnej strony autobus wskutek nieuwagi szofera, przygniótł furmana do wozu tak mocno, że z pogniecionemi udami przewieziono go do szpitala.

Kradzież w „kościele“

starokatolickim

Sekretarz zarządu komisarycznego „kościoła“ starokatolickiego w Katowicach, Konrad Król z Katowic zgłosił w policji, że 20 bm. niejacy: Jan Bystry z Bogucic (Długa 4), Paweł Wróbel z Bogucic (Wełnowska 10) i Klemens Pohl z Bogucic (Florjana 5) zabrali z „kościółka“ starokatolickiego przy ul. Sokolskiej w Katowicach złotą monstrancję, kielich srebrny, 5 ornatów, mszał niemiecki, łącznej wartości 3.000 zł.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Kazimierzu

Jak nas informują, pogrzeb tragicznie zmarłych górników na kop. „Kazimierz“ ś. p. Witka i Garbackiego odbędzie się w sobotę. Na pogrzebie mają zjawić się delegacje górników sąsiednich kopalń, przedstawiciele związków, władz, kopalń, a więc przypuszczać można, że będzie to pogrzeb manifestacyjny.

Zasądzenie fabrykanta

za nieuregulowanie składek ubezpieczeniowych

Starostwo w Świętochłowicach rozpoznało w dniu 28 bm. sprawę karno-administracyjną przeciwko Rudolfowi Rosenauerowi, obywatelowi austrjackiemu właścicielowi fabryki maszyn „Transport“ w W. Hajdukach, obwinionemu o niewpłacanie na rzecz Kasy Chorych oraz Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Król. Hucie składek potrącanych robotnikom i urzędnikom tej firmy. Starostwo skazało Rosenauera na 1500 zł. grzywny, względnie 6 tygodni aresztu.

Krwawe imieniny w Olkuskiem

Trzy ofiary dogorywają w szpitalu

We wsi Gotkowice w Olkuskiem miała miejsce krwawa bójka, która skończyła się tragicznie.

Zamożny wieśniak Jan Sołtysik z racji imienin swej córki Janiny, wyprawił ucztę, na którą zaprosił około 40 osób.

Główne „danie“ stanowiła oczywiście wódka, to też kiedy towarzystwo podchmieliło sobie dobrze, w izbie wynikła nagle kłótnia a potem bójka.

Zakłębiło się, powstały krzyki i piski oraz charczenie podnieconych wódką i walką wieśniaków, którzy bez powodu kłuli się nożami, rąbali toporkami i tłukli garnkami i ławami.

Gdy wreszcie na okrzyki „policja!“ poczęto uciekać z pobojowiska, stwierdzono, że na podłodze leżą trzy ciała zmasakrowanych biesiadników, Jana i Józefa Drapałów, oraz Wojciecha Sołtysika, którzy stracili przytomność.

Strasznie rannych przewieziono do szpitalu, gdzie walczą ze śmiercią.

Kilkunastu lżej rannych ukrywa się w domach w obawie przed odpowiedzialnością.

Tragiczne prawo serji

Co było powodem samobójstwa Haltera

Śledztwo w sprawie tragicznej śmierci Haltera w Sosnowcu, o czem donosiliśmy, nie zdołało dotychczas wyjaśnić właściwego powodu strasznego kroku.

Z informacyj, jakie zdołaliśmy zebrać, wynika, że właściwym powodem była... nędza i wynikły na tem tle rozstrój nerwowy.

Przez dłuższy czas H. pracował w magistracie sosnowieckim, prowadząc łaźnię. Przed rokiem jednak został zwolniony z posady bez odszkodowania. Wobec tego wystąpił przeciwko magistratowi na drogę sądową, o sumę około 4 tys. zł. Proces przeciągał się, a w międzyczasie H. stracił wszystko, pozostając bez środków do życia. Zarówno to, jak i nieporozumienia z żoną, z którą nie żył od pewnego czasu, sprowadziły rozstrój nerwowy i w końcu... samobójczą śmierć.

Jest charakterystycznem, że zarówno siostra H., jak i jego szwagier, a ostatnio sam Halter zginęli śmiercią tragczną.

Czyżby to był jakieś prawo serji?

Niesłychany postępek brutalnego furmana

28 b. m. o godz. 17, drogą, prowadzącą do Łazisk Górnych jechał furmanką pewien woźnica, według wszelkiego prawdopodobieństwa niejaki Górny z Mokrego, który spotkał w drodze trzech kolędników, bardzo biednych chłopców. Furman zaprosił chłopców na wóz, z czego ci skwapliwie skorzystali.

W pewnej odległości od Łazisk, furman rzucił się na chłopców i przemocą wydarł im skarbonkę, zawierającą około 2 złote, a następnie zaczął ich bić batem. Gdy pobici chłopcy zeskoczyli z wozu, furman podciął konie i odjechał.

Sprawą napadu zajęła się miejscowa policja.

Występ sprytnego oszusta w Rybniku

W dniu 27 b. m. na targowisku w Rybniku kupowała Malarczykowa Anastazja z Orzepowic, prosięta od handlarza Erwina Modrzyka z Jastrzębia Górnego. Gdy transakcja doszła do skutku, kupująca wyjęła banknot 50-cio złotowy z którego handlarz nie mógł wydać reszty w sumie 22 zł. Wówczas przystąpił do Malarczykowej nieznany osobnik z propozycją, że może jej zamienić banknot, co też niebawem uczynił, wydając 2 banknoty 20 złotowe i 1 monetę 10 złotową, poczem się ulotnił. Krótko po odejściu osobnika, M. stwierdziła, że moneta jest fałszywą, o czem doniosła policji. Za sprytnym oszustem czynione są poszukiwania.

Śmierć dziecka w studni

Dnia 27 bm. przedpołudniem o godz. 10 wpadł do studni oddalonej około 60 mtr. od zabudowań rolnika Rudolfa Mięciela w Marklowicach pod Cieszynem, 4-letni syn Paweł Mięciel i poniósł śmierć przez utopienie. Dziecko nie dozorowane przez rodziców wybiegło z domu i ślizgając się dokoła studni nienakrytej, potoczyło się do wnętrza, gdzie utonęło. Sprawą zajęły się władze.

Burzliwa eksmisja w Król. Hucie

Dnia 27 bm. zamierzał komornik sądowy Makieta z Królewskiej Huty wyeksmitować Marję Lorcową, zamieszkałą przy ul. Ks. Gałeczki 4, jednak Lorcowa razem z Gerhardem Rohnem, Ignacym Cyroniem i kilkoma innymi osobami stawiła opór. Wezwano patrol policyjny, odprowadził całe towarzystwo na komisarjat, a po usunięciu przeszkody komornik dokończył burzliwie rozpoczętej eksmisji.

Tragiczna śmierć chłopca

We wsi Wyciąże pod Krakowem powstała bójka między kolędnikami o otrzymywane wynagrodzenie od gospodarzy. W czasie bójki ugodzony został nożem w pierś Jacenty Stępak, który upadł nieprzytomny na ziemię i w krótkim czasie zmarł.

Policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę w zabójstwie chłopca.

Któżby jak nie oni?

Skazanie fałszerzy paszportów w Tczewie

W procesie niej. Rosenbergówney, Efroima Lamfitera, Abrahama Bryla i Maksymiljana Reicha o nieprawne „wyprawianie“ ludzi zagranicę za fałszywemi paszportami, zapadł wyrok.

Oskarżeni, których nazwiska już mówią za siebie, wypierali się swego procederu, tłumacząc, iż byli tylko „naganiaczami“ i werbowali klijentów dla głównych „fabrykantów“.

Po zamknięciu przewodu sądowego sąd zaaplikował Lamfiterowi i Brylowi po 1 roku więzienia, Reichowi półtora roku.

Ucieczka zwyrodnialca z sali sądowej

Udaremniona rozprawa w sądzie karnym w Krakowie

Na dzień 29 bm. wyznaczono w sądzie karnym krakowskim rozprawę przeciwko Joachimowi Silberspitzowi, nauczycielowi języka hebrajskiego, lat 30, oskarżonemu o to, iż 3 sierpnia br. napotkawszy 13-letnią dziewczynkę, Irenę K., zwabił ją do sieni domu przy ul. Starowiślnej 53, gdzie usiłował dokonać na niej gwałtu.

Zwabieni krzykiem dziewczynki sąsiedzi, przeszkodzili zwyrodnialcowi w jego niecnym zamiarze i oddali w ręce sprawiedliwości.

Silberspitz przybył na rozprawę, lecz ujrzawszy Trybunał sądowy, uciekł ze sali i zbiegł, wobec czego po wydaniu rozporządzenia natychmiastowego aresztowania oskarżonego, sprawę odroczono.



337)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz, hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hrabina Waldenhofen wypędziła z swego pałacu stangreta Jana, który zbałamucił jej córkę Marję, a zostawiła przy sobie pokojówkę Paulinkę, którą miała zwolnić na skutek oskarżenia jej przez hrabiankę Marję.

*

Zawsze byłaś dobrą dziewczyną, spodziewam się więc po tobie, że będziesz ze względu na mnie milczała o tem, co zaszło.

— Przykro mi, że muszę wdać się z tobą w targi. Oświadczam ci więc, że nietylko postaram ci się o dobrą służbę, lecz także dam ci tysiąc guldenów za milczenie.

Paulinka płakała.

— Dziękuję wielmożnej pani hrabinie za jej łaskawość — powiedziała wśród łez. — Jeżeli mam jednak odejść, nie potrzebuję pieniędzy. I bez nich wiem, co jestem pani hrabinie winną za okazywaną mi zawsze dobroć serca. Nie będę więc tak niegodziwą, abym miała opowiadać między ludźmi, coby pani mogło zaszkodzić. Rozgniewałam się przed chwilą tylko dlatego, że panna hrabianka oskarżyła mnie przed panią hrabiną, chociaż sama nie lepiej postąpiła.

Hrabina wzruszyła się temi słowami. Podała Paulince rękę.

— Pozostań więc nadal w pałacu, poczciwa Paulinko! Kto tak mówi, jak ty, temu śmiało można wierzyć. Przekonasz się, że okażę się wdzięczną za twoją wierność. Uczynię więcej jeszcze, jak ci przed chwilą obiecałem. Dam ci w posagu pięć tysięcy guldenów, ażebyś mogła wyjść za Grzesia, który zostanie pierwszym ogrodowym!

Łatwo sobie wyobrazić, z jaką radością Paulinka przyjęła te słowa hrabiny. Wciąż hrabinę całowała po rękach. Potem z rozpromienioną twarzą pobiegła do Grzesia, któremu bardzo ciężko było na duszy i opowiedziała mu o szczęściu, jakie ich obojga spotkało.

Hrabinę czekała jeszcze ciężka rozprawa. Kazała do siebie przywołać Marję. Hrabianka z zaciętym uporem w twarzy weszła do pokoju.

Hrabina nie mniej była zagniewaną, a nadto bardzo smutną.

— Przed chwilą wygnałam Jana z mego domu — powiedziała do córki. — Dziś jeszcze ma się usunąć z mych oczu. Mam silne przekonanie, że ten bezczelny łajdak będzie milczał. Również nie potrzebujemy obawiać się niedyskrecji ze strony Paulinki.

— Może tej bezwstydnej gęsi podarowałaś jeszcze pieniądze? — powiedziała Marja zaperzona.

Hrabina westchnęła ciężko.

— Nie — odpowiedziała krótko. — Wprawdzie ofiarowałam jej tysiąc guldenów, ale ich nie przyjęła. Chciałaś ją wypędzić z naszego domu, lecz ona zrzekła się podarunku, który był dla niej wielkim majątkiem, byle mogła pozostać u nas. Wyznać muszę z bólem, że u tej prostej dziewczyny więcej znalazłam szlachetności i prawości, jak u ciebie, wysoko urodzonej hrabianki. Zawstydziła cię Paulinka! Nie mówmy jednak dłużej o niej, bo chodzi o ciebie, i o to, co się z tobą stanie!

Marja niecierpliwym wzrokiem spoglądała na matkę.

— Ciekawa jestem, co postanowiłaś.

— Myślę — odpowiedziała hrabina głosem stłumionym — że pod tym względem nie może być żadnych wątpliwości. Zapomniawszy się tak dalece, że wdałaś się ze stangretem, nie możesz już zostać żoną człowieka z naszej sfery. Nawet uczciwy człowiek z mieszczańskiego stanu, choćby tylko prosty robotnik, podziękowałby ci za to, gdyby miał z tobą iść do ołtarza. Nie pozostaje ci więc nic innego, jak wstąpić do klasztoru. Tam może nabierzesz rozwagi i przyznasz, jak haniebnie postąpiłaś. Może później będziesz jeszcze mogła wrócić do świata. Gdyby inaczej się stało, będziesz w klasztorze przynajmniej bezpieczną przed pokusami, jakim się oprzeć nie umiesz!

Zdawało się, że Marja miała już złośliwą odpowiedź na ustach. Lecz nagle postanowiła inaczej.

— Jak każesz! — powiedziała z szyderstwem, zadarła w górę głowę i wyszła z pokoju.

Hrabina pozostawszy samą, jęczała z bólu. Z Marją spotkała się dopiero przy kolacji. Matka z córką siedziały w milczeniu przy stole.

Po spożyciu wieczerzy Marja natychmiast wstała i poszła do swojego pokoju, a hrabina Agnieszka nie zatrzymywała jej wcale..

— Może — w sercu nieszczęśliwej matki zbudził się promyk nadziei — Marja wstydzi się mnie, a wstyd jest początkiem skruchy. Lecz hrabina myliła się. Marja udawała tylko, że idzie do swojego pokoju.

Zaledwie wróciła do siebie, skorzystała ze stosownej chwili i przez boczną furtkę wysunęła się chyłkiem do parku. W końcu parku stała altana. Z powodu ciemności miejsce to zaciszne tem więcej było opuszczonem. Lecz nie zupełnie.

— Czy jesteś, Janie? — zapytała Marja, będąc jeszcze poza altaną.

— Jestem! Czekam już całe pół godziny!

— Prędzej wyjść nie mogłam, lecz dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. Obawiałam się już, że pastuch Jędruś, któremu podarowałam guldena, nie oddał ci listu, jaki po południu posłałam do ciebie, i w którym ci donosiłam, że masz na mnie czekać w altanie.

— Zapewne miałaś z matką ciężką sprawę? — mówił Jan z uśmiechem, rzucając na ziemię niedopałek cygara i pociągając Marję na kolana. — Mnie także nieźle fukała.

— Biednyś ty, mój skarbie, pocieszała go Marja, całując serdecznie. — I mnie łajała niezgorzej. Lecz nie zważałam na to, Niech się gniewa, ile jej się podoba, byleś ty mnie kochał. Pomyśl tylko, jaka uparta. Nie chce uwierzyć, że jesteś hrabią! Hahaha, to jest rzecz niesłychana!

— Skąd wiadomo jej o tej całej historji? — zapytał Jan. — Myślę, że z własnej woli tego jej nie powiedziałaś.

— Nie byłabym tak głupią. Ta niegodziwa dziewczyna, Paulinka, wypaplała jej to z zemsty, że opowiedziałam mamie zajście z ogrodowczykiem. Bo pomyśl sobie, że Paulinka podsłuchiwała nas, gdy byliśmy w stajni.

Teraz dopiero Janowi łuska spadła z oczu. Paulinka była u niego w stajni! Przypomniał sobie jej przyrzeczenie, jakie mu dała przed trzema dniami. Więc tak bliskim był zwycięstwa, i tylko przez własną nieostrożność i z winy Marji, która właśnie przyszła do niego, zwycięstwo zmieniło się w klęskę. Stracił nietylko piękną pokojóweczkę, która wybrała Grzesia, lecz nadto z hańbą wynosić się musiał z dworu. Ogarnęła go złość na Paulinkę, która nim wzgardziła i go zdradziła, złość na szczęśliwego rywala i złość na hrabiankę. Lecz i teraz jeszcze nie mógł okazać swego uczucia, bo dążył do wyższych celów od zdobycia pokojówki.

— A co teraz będzie? — zapytał z tajoną wściekłością, przygryzając końce swego wąsa.

Marja parsknęła ironicznym śmiechem.

— Moja droga mamuchna chce mnie zamknąć w klasztorze! Obwieściła mi to dziś po południu. Nieprawda, to pomysł wspaniały?

Jan mruknął pod nosem.

— To piękna sprawa. Zaraz domyśliłem się czegoś podobnego. W takim razie, kochana Marjo, będziemy się pewnie musieli rozstać. Chociaż kocham cię bez granic, lecz właśnie dlatego muszę cię opuścić, bo nie chcę ci sprawić jeszcze większych przykrości.

Marja nieledwie z strachem zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Jakto, chcesz mnie opuścić, Janie? Czy taka jest twoja miłość? Poświęciłam ci wszystko, a teraz chcesz odejść odemnie?

Jan udawał smutek.

— Odejść nie chcę, tylko muszę! Przecież twoja matka mnie wypędziła. Nie mam własnego kąta i dachu nad głową, muszę więc wygnany z dotychczasowego schroniska iść w świat cudzy i zimny.

To mówiąc, zerkał na Marję z podełba. Słowa jego odniosły zamierzony skutek.

— W takim razie pójdę z tobą, Janie. Czy sądzisz, że mam ochotę, zmarnować swą młodość po za murami klasztoru? O, jestem prawie szczęśliwą, że tak się stało! Teraz dopiero mogę ci pokazać, do jakich ofiar zdolną jest miłość hrabianki Waldenhofen!

Jan udawał, że się niezmiernie ucieszył.

— Jakto, więc chciałabyś, najdroższa, iść zemną?

Marja skinęła głową.

— Tak jest, i jeżeli inaczej być nie może, pójdę dziś zaraz, jeszcze dziś w nocy! — przywtarzała. — To była myśl moja najpierwsza! Dlatego też obojętnem mi było wygrażanie klasztorem. Omal matce mojej nie parsknęłam w twarz śmiechem.

Jan przycisnął ją do siebie.

— O, jeżeli tak myślisz, najdroższa, to już wszystko dobrze! Rozumie się, że musimy uciec jeszcze dziś w nocy. Czem prędzej, tem lepiej. Jutro muszę już być po za dziesiątą granicą. Jest także możliwe, że matka twoja każe cię strzec od jutra. Ona gotowa przytrzymać cię przemocą!

— I ja jej nie dowierzam! Zresztą nie potrzebujemy uciekać daleko. Myślę, że twój ojciec, stary hrabia ci przebaczy, skoro wprowadzisz mu w dom odpowiednią i równą sobie synową! Przecież on się gniewał na ciebie tylko dlatego, ponieważ twoja narzeczona była biedna. A ja, dzięki Bogu, biedną nie jestem. Pomyśl tylko, skoro będziemy już mieszkali w twoim pałacu i ojciec ci wybaczy, wtedy i matka moja uzna, że źle postąpiła, nie dając ci wiary i fukając na ciebie. Z pewnością poprosi mnie o przebaczenie. Rozumie się, że jej nie wybaczę, lecz tem chętniej odbierzemy majątek, jaki nam będzie musiała wypłacić.

Łatwo sobie wyobrazić, że Jan przysłuchiwał się jej wywodom z poplątanem uczuciem. Więc ta narwana gęś wierzyła wciąż jeszcze, że Jan był hrabią! Gdyby stangret chciał z nią odwiedzić hrabstwo swego ojca, musiałby z nią zajechać na księżyc. Lecz z księżycem było połączenie bardzo jeszcze niedostateczne.

Jan zrobił słodko-kwaśną minę.

— Moje kochane dziecko, co sobie uplanowałaś, brzmi bardzo pięknie. Lecz uczynić tego nie mogę. Ty sama powiedziałaś właśnie, że nie wybaczyłabyś swej matce. No, widzisz, jestem w tem samem, a nawet gorszem jeszcze położeniu. Ojciec mój wyrządził mi niesłychaną krzywdę, więc on powinien mnie przeprosić, a nie ja jego. Właśnie w teraźniejszych okolicznościach nie zgadzałoby się z moją godnością, gdybym go miał poniekąd prosić o protekcję dla naszej miłości. Do tego stopnia nie posunę się nigdy, przenigdy. Dopóki ojciec mój żyje, nie może być mowy o zbliżeniu się mojem do niego. Pocóż zresztą? Nie potrzebujemy łaski ani od niego, ani też od twojej matki. Wydobyłem już z ukrycia schowane w stajni klejnoty. Zapewne posiadasz jeszcze najkosztowniejsze przedmioty, które zatrzymałaś przy sobie. Może uda ci się jeszcze przywłaszczyć sobie kilka tysięcy guldenów z biurka twojej matki. Nie byłoby to kradzieżą, bo wzięłabyś tylko pieniądze, które do ciebie należą. Pół godziny przed północą odchodzi pociąg do Hamburga, którym uciekniemy. Przyjechawszy do Hamburga, sprzedam kilka sztuk kosztowności, abyśmy więcej mieli gotówki. W Hamburgu o kradzieży nic nie wiadomo. Więc przy sprzedaży nie potrzebujemy się niczego obawiać. Resztę klejnotów schowamy na później. Niedaleko Hamburga jest mały zameczek, w którym mieszka stara moja ciotka. Do niej cię zawiozę. Tam się pobierzemy i spędzimy miodowe miesiące, a potem kupię za otrzymane ze sprzedaży klejnotów pieniądze mająteczek, na którym będziemy gospodarowali i żyli dla naszej miłości.

Marja była tym projektem zachwycona. Z radości klaskała w dłonie.

— Dobry mój, najsłodszy Janie! — zawołała i pocałowała go czule.

Potem omawiali wspólnie bliższe szczegóły projektu.

Marja powinna była stracić zaufanie do Jana, ponieważ jej radził włamać się do biurka matki. Sama sprzedaż klejnotów powinna im była starczyć na podróż. Marja jednak była gąską zbyt nieroztropną, żeby myśleć rozważnie. Czyniła raczej wszystko, czego od niej wymagał ten łotr nikczemny. Umówili się jeszcze, że spotkają się krótko przed jedenastą w pewnem miejscu za wsią podług wskazówki Jana. Jan miał wyprowadzić ze stajni parę koni i z niemi stawić się na miejscu. Temi końmi mieli pojechać potem do miasta. Przed bramą miano konie pozostawić samopas. Bo wtedy były już zbyteczne, gdyż z miasta mieli pojechać koleją.

Marja nie miała zabierać ze sobą żadnych pakunków, prócz torby podróżnej, w którą miała schować tylko kosztowności i najpotrzebniejsze przedmioty. Wszystkie inne rzeczy można było później kupić w Hamburgu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rewolwerowy i bombowy zamach na życie

premjera rumuńskiego w Sinaja

Z Bukaresztu donoszą:

W piątek o godz. 21.30 według czasu miejscowego a o 20.30 według czasu środkowo-europejskiego, dokonano w Sinaja zamachu na premjera rumuńskiego Ducę, który powracał z audjencji u króla Karola.

Zamach został wykonany w chwili, kiedy prezydent ministrów wsiadał do pociągu pośpiesznego, aby udać się z powrotem do Bukaresztu.

Okazało się, że sprawcą zamachu jest student Akademji Handlowej Constantinescu, członek niedawno rozwiązanej „Żelaznej Gwardji". Morderca oddał do premjera 6 strzałów rewolwerowych, po których premjer Duca padł i wyzionął ducha na miejscu. Sprawca nie ograniczył się do samych strzałów, lecz po nich rzucił bombę, która eksplodując raniła ciężko burmistrza bukareszteńskiego Continescu.

Morderca oraz dwaj jego wspólnicy zostali aresztowani. Wiadomość o zamachu wywołała w całej Rumunji olbrzymie wrażenie. Wszystkie czasopisma wydały nadzwyczajne wydania.

Król Karol rumuński, dowiedziawszy się o dokonanym zamachu, wezwał do siebie ministra Angulescu, któremu powierzył tymczasowo agendy prezydenta ministrów.

Przestarzałe sygnały świetlne

powodem katastrofy kolejowej pod Lagny

Z Paryża donoszą:

Dyrektor generalny francuskich kolei państwowych Dautry udzielił przedstawicielowi „Matin'a" wywiadu w sprawie katastrofy pod Lagny, w którym wyraził się bardzo krytycznie o organizacji kolejnictwa we Francji, w szczególności system sygnałów świetlnych jest przestarzały. Na 9.134 km. sieci kolei państwowych tylko 120 km. posiada sygnały automatyczne, 1900 km. sygnały ręczne z przed lat 30 do 50, a 7 tys. km. jest z roku 1842. Także nie wystarczające są połączenia telegraficzne. Koleje państwowe posiadają zaledwie 700 wagonów stalowych, podczas gdy dla ruchu pospiesznego potrzebaby ich 1.700. Więcej zatem wagonów w pociągach pospiesznych jest z drzewa. W ogólnej sieci kolejowej, wynoszącej wraz z kolejami prywatnemi 45 tys. km. możnaby w związku ze wzrostem ruchu automobilowego skasować conajmniej 15 tys. km., wzamian zaś za to należałoby wyposażyć resztę kolei w najnowsze urządzenia techniczne.

Pomoc lekarska

po wygaśnięciu ubezpieczenia

Zgodnie z postanowieniami ustawy scaleniowej, ubezpieczalnie społeczne (kasy chorych) w pewnych przypadkach chorób o dłuższym okresie wylęgania udzielać będą świadczeń również po wygaśnięciu ubezpieczenia. Świadczenia te udzielane będą o ile wypadek choroby stwierdzony zostanie w ciągu czterech tygodni, od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

W związku z tem minister opieki społecznej wydał rozporządzenie o ustaleniu wykazu chorób o dłuższym okresie wylęgania. Za tego rodzaju choroby uznane zostały: **błonica, cholera, czerwonka, dur brzuszny, rzekomy, plamisty i powrotny, dżuma, kiła, krztusiec, nosacizna, odra, ospa, płonica, rzeżączka, tężec, węglik, włośnica, wścieklizna, zapalenie opon mózgowych, świnka i zimnica.**

Stan bezrobocia w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Według danych urzędowych liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 23-go grudnia wynosiła w całej Polsce **324.398 osób, na Śląsku 86.910 osób,** a zatem wzrosła w ciągu tygodnia w całej Polsce **o 16.708, a na Śląsku o 729 osób.**

Przeszeregowanie kolejarzy i pocztowców

Z Warszawy donoszą:

W ślad za rozporządzeniem o przeszeregowaniu urzędników państwowych ukazać się mają niebawem analogiczne rozporządzenia co do pracowników kolejowych i pocztowych.

10 osób ze szpitalu żydowskiego

pod zarzutem akcji antypaństwowej

Dochodzenie władz sądowo-prokuratorskich, prowadzone po aresztowaniach i rewizji **w szpitalu Żydowskim na Czystem w Warszawie,** zbliża się ku końcowi. Podprok. Żeleński i sędzia śledczy do spraw politycznych p. Kleiner zakończyli **już przesłuchania wszystkich oskarżonych i świadków.** W stan oskarżenia postawionych będzie **10 osób pod zarzutem akcji antypaństwowej oraz niedozoru.**

W piątek z więzienia śledczego zwolniono za kaucją w wysokości **500 zł. aresztowanego w czasie rewizji dr. Melzaka.** Prawdopodobnie w połowie stycznia akta sprawy przesłane będą prokuratorowi przy sądzie okręgowym w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

Projekty nowych ustaw

Jak się dowiadujemy, na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywane będą opracowane ostatnio projekty ustaw: **o zwalczaniu nierządu, o opiece nad osobami psychicznie choremi, o ogródkach działkowych,** oraz o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Gen. Sikorski gościem mistrza Paderewskiego

Z Warszawy donoszą:

Generał Władysław **Sikorski** opuści w ostatnich dniach Paryż, i korzystając z zaproszenia Ignacego Paderewskiego, udał się do Szwajcarji do siedziby Paderewskiego w **Morges, gdzie zabawi przez czas dłuższy.**

Katastrofa kolejowa w Żyrardowie

Pociąg towarowy wpadł na pociąg osobowy

We środę wieczorem wskutek nieoświetlenia zwrotnicy wydarzył się na dworcu kolejowym w **Żyrardowie** wypadek kolejowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Na stojący na dworcu gotowy do wyruszenia w stronę Warszawy pociąg osobowy **miejski wpadł zdążający również do Warszawy pociąg towarowy.**

Naskutek zderzenia, 3 wagony pociągu osobowego zostały rozbite. Lokomotywa pociągu towarowego została poważnie uszkodzona.

Wśród pasażerów i obsługi pociągów ofiar w ludziach nie było. Jedynie został poraniony naskutek zderzenia zwrotniczy **Feliks Kozak.**

Przeniesiono go do miejscowego szpitala. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

Strejk szkolny

w Wielu trwa

Strejk dzieci szkolnych w Wielu trwa w **dalszym ciągu.** Ostatnio zjechali do Wiela dwaj inspektorzy z ramienia poznańskiego kuratorjum szkolnego, którzy badali całą sprawę. Charakterystycznem jest, że wszystkim badanym i to zarówno dorosłym jak i dzieciom, zadawano pytanie, **czy ksiądz Wrycza nawoływał do strejku.**

W czwartek ojcowie dzieci, które nie uczęszczają do szkoły, otrzymali mandaty **karne w wysokości od 35 do 60 zł.** Skazani wnoszą przeciwko mandatom sprzeciw.

Sensacyjna skarga przed Najw. Trybunałem Administr.

o odszkodowanie za straty w czasie okupacji

Z Warszawy donoszą:

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęły **dwie, zasadniczego znaczenia skargi,** dotyczące **odszkodowania obywateli polskich** z tytułu strat poniesionych w **czasie okupacji niemieckiej w Polsce** podczas **wojny światowej.** Jak wiadomo, po zlikwidowaniu polsko - niemieckiego trybunału mieszanego w Paryżu, oba państwa **przyjęły na siebie obowiązek wyrównania strat swoich obywateli.** Rzesza niemiecka już wydała ustawę w tej sprawie, Polsce natomiast **brak dotąd takich przepisów.** Podczas ostatniej subskrybcji pożyczki narodowej, dwie firmy, a mianowicie „Kowalski i Trylski" oraz „Bryksow" zażądały **zaliczenia na pożyczkę przypadającego im z powodu strat wojennych odszkodowania.** Ponieważ ministerstwo skarbu nie udzieliło na to swej zgody, firmy te wystąpiły obecnie **przeciwko Skarbowi Państwa, żądając odszkodowania za straty wyrządzone im przez okupację niemiecką w wysokości jednego miljona złotych.** Skargi te będą miały znaczenie **precedensów,** albowiem pretensje o odszkodowaniu wojennem z powodu strat wyrządzonych przez okupację niemiecką, **dosięgają 300 milj. złotych.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

„DZIWNY" ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

— Żona pańska nigdy nie przyjdzie go odwiedzić?

— Nie, ona również jest w szpitalu.

— To dziwne, obydwoje jednocześnie!

— Tak, rzeczywiście., ale to ona zaczęła.

GŁUCHY.

W wiejskim kościołku podczas nabożeństwa siedzi jakiś starszy jegomość. Na ambonę wychodzi ksiądz z kazaniem. Jegomość wyciąga z kieszeni słuchawkę. Obok niego siedzący w ławce chłop odzywa się pocichu:

— Jegomościu, jeżeli chcecie teraz trąbić, to musicie wyjść z kościoła, tu nie wolno.

SPOKOJNY POKÓJ DO WYNAJĘCIA.

— Więc pani mnie zapewnia, że kamienica spokojna!

— Jak najspokojniejsza...

— Nie ma hałasów, fortepianów, psów?

— Niema...

— Bo widzi pani, ja gram na wielkim bębnie w jazzbandzie i potrzebuję spokoju, aby całemi godzinami ćwiczyć...

— 276 —

twarzy, którą osłoniła gęstą woalką, oglądała się za miejscem i odetchnęła z ulgą, gdy nareszcie w kącie sali odkryła pusty stolik.

Tam usiadła — i zmieszała się na nowo, gdy kelner, natychmiast podbiegł do niej, zapytał ją, czego sobie życzy.

Nie miała pojęcia, jaka jest różnica między najrozmaitszymi napojami, jakie jej wymieniał kelner.

Ostatecznie zamówiła napój, który wymienił na końcu i była zadowolona, gdy spojrzenia obecnych, skierowane na nią z ciekawością, zwróciły się na co innego.

Kilku młodzieńców, siedzących przy sąsiednim stoliku, którzy uważali za swój obowiązek obserwować ją jeszcze impertynencko, przez jakąś chwilę, oraz wypowiadać pod jej adresem różne wątpliwe dowcipne uwagi, przestało się nią interesować, gdy włoska kapela zaczęła grać nową melodję i gdy dama z półświatka, która przesunęła się obok ich stolika, zwróciła na siebie ich uwagę.

Powoli Olga przychodziła do siebie i odważyła się wreszcie rozglądnąć po sali.

Wyobrażała ona sobie bar daleko gorzej.

Pomimo to sposób, w jaki zachowywali się młodzi mężczyźni, oraz przeważnie głęboko wydekoltowane kobiety, wzbudził w niej niesmak.

Tylko niektóre kobiety były wyjątkiem pod tym względem i dlatego wywierały tem sympatyczniejsze wrażenie.

Podczas gdy Olga oglądała się po sali z ciekawością, nie przeczuwała, że jest obserwowana przez jakiegoś młodzieńca.

— 273 —

Olga oddychała szybko. Toczyła ze sobą ciężką walkę.

Wreszcie jednak pragnienie uniewinnienia się w oczach męża i świata zwyciężyło nad trwożliwością i wahaniem.

Ponieważ nie mogła iść do baru w swej zwyczajnej sukni pokojówki, po długim namyśle musiała się zdecydować na ubranie się w strojniejszą, chociaż nie wpadającą w oko toaletę.

Była zbyt rozsądną na to, by nie wiedzieć, że właśnie przez zbyt skromną suknię zwróciłaby tem większą uwagę w barze.

Na szczęście pomiędzy rzeczami, które przywiozła ze sobą do willi, znajdowało się także kilka sukni z dawniejszych czasów.

Leżały one na dnie kuferka i Olgę ogarnęło dziwne uczucie, gdy otworzyła kufer i zaczęła z niego wyjmować rzeczy, które nosiła niegdyś, w lepszych czasach.

Ach, nigdy nie byłoby jej wówczas przyszło na myśl, że ich kiedyś użyje do takiego celu!

Dlatego miała łzy w oczach, gdy ukończyła smutną swą toaletę i przeglądnęła się w małem lusterku nad komodą.

Wolny, ciemny płaszcz, który zarzuciła na suknię i gęsta biała woalka, którą przymocowała do małego kapelusza, uzupełniły jej toaletę.

Było już dobrze po północy, gdy Olga zgasiła nareszcie światło i po cichu wysunęła się ze swej izdebki.

W willi panowały ciemności i śmiertelna cisza. Wszystko pogrążone było w głębokim śnie, gdy Olga z silnie bijącem sercem, jakby popełniła jakąś

Ulgi kolejowe
dla urzędników państwowych

Wobec licznych zapytań, jakie ulgi będą po Nowym Roku stosowane dla urzędników państwowych i ich rodzin na kolejach państwowych. Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że obok urzędników stałych i **emerytów, którzy już dotychczas z ulg korzystali**, dopuszczeni będą do ulgi również urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi, oraz żony wszystkich urzędników w służbie czynnej.

Ulga przysługiwać będzie w **klasie I, II i III-ciej** pociągów osobowych i pośpiesznych, niezależnie od stopnia służbowego. Cena biletu urzędniczego będzie wynosić 50 proc. dotychczas obowiązującej taryfy kolejowej, nie zaś nowej — obniżonej.

Urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi i żony urzędników uzyskają możność korzystania z ulgi dopiero po wydaniu im legitymacji ustalonych przez Prezydium Rady Ministrów.

Urzędnicy, oraz emeryci będą mieli nadal prawo do nabywania biletów ulgowych, odcinkowych. Zniesione będzie obliczanie ulgi od taryfy podmiejskiej. Emeryci wojskowi i rodziny wojskowych w stanie czynnym będą korzystali z ulg według osobnej tabeli, przewidującej ulgę **50 proc. od taryfy dziś obowiązującej.**

Taryfy dla wojskowych w służbie czynnej, policji, straży granicznej, korpusu ochrony pogranicza, oraz kolejarzy pozostaną bez zmian.

Nie wolno przyjmować „noworocznego"

Minister Poczt i Telegrafów przypomniał dyrekcjom pocztowym w związku ze zbliżającym się dniem 1 stycznia o zakazie pobierania jakichkolwiek datków przez listonoszy. W wypadku ujawnienia pobierania „Noworocznego" przez funkcjonarjuszów pocztowych, **mają oni być niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności dyscypl. przez władze zwierzchnie.**

Błąkający się okręt

Obok postaci węża morskiego zabobonną trwogą otaczają marynarze okręt-widmo. Gdy zdala ujrzą opustoszały pokład żaglowca, jego poszarpane olinowanie, zbaczają z kursu, twierdząc, że kierowany jest on przez duchy zmarłych żeglarzy. Okręty te krążą po morzach samotne póki nie ulegną rozbiciu, nieraz przez długie lata. Słynny okręt Amundsena „Maud" po katastrofie badacza tajemnic bieguna, został sprzedany kanadyjskim handlarzom futer i myśliwym. W roku 1931 „Maud" została przez nich opuszczona i od tego czasu krąży wokół bieguna. Ostatnio ten duży trzymasztowiec, obmarznięty krą lodową, widziano między Szpicbergiem, a Grenlandją.

Więzień - podróżnik

Z więzienia w Królewcu uciekł ostatnio budowniczy miejski m. Szczytna, Hämmerling, który odsiadywał karę za malwersacje. Więzień jednak został złapany w Berlinie, skąd miano go odesłać do Królewca. Wskutek pomyłki „zamieniono" go z marynarzem estońskim, i władze wydały go Estonji. Pomyłkę tę postrzeżono dopiero po kilku dniach, gdy Hämmerling odbył już z wiedzą i pomocą władz więziennych podróż bezpłatną.

Dygnitarz magistratu lwowskiego = luminarzem aferzystów magistrackich

Zaledwie w ubiegłą sobotę zapadł we Lwowie wyrok skazujący b. naczelnika Straży Pożarnej, Ciećkiewicza, a już, po przerwie świątecznej, przed sądem lwowskim stanął drugi dygnitarz tamtejszego magistratu, Borys Rybakow, wywołujący jednak swą osobą znacznie większe zainteresowanie, gdyż mamy do czynienia z najwybitniejszym — jak podaje „Kurjer Lwowski" — **luminarzem aferzystów magistrackich.** Według aktu oskarżenia, Rybakow w okresie blisko całorocznym przywłaszczył sobie, jako zarządca czynszowego domu miejskiego **czynsz, pobrany od lokatorów w wysokości 7.500 złotych.** Proceder ten polegał na przerabianiu w kwitach meldunkowych dat wprowadzenia się lokatorów, przesuniętych na okres późniejszy. Należności za ten okres nie były naturalnie odprowadzane do kasy miejskiej. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że karty meldunkowe prowadził inny urzędnik jego biura, oraz, że **brakujące kwoty mogły być skradzione przez kogoś, kto posiadał klucze do jego biurka.** Jako pierwszy zeznawał nadradca magistratu Szandrowski, który stwierdził, że Rybakow **po wykryciu nadużyć usprawiedliwiał się przepracowaniem(?)** oraz zabezpieczył rejentalnie szkody magistratu do wysokości 15.000 złotych.

Następnie prokurator i obrońca postawili wniosek na zawezwanie większej liczby świadków, wobec czego rozprawa została **odroczona na czas nieograniczony.**



Aresztowanie przywódcy irlandzkich faszystów, generała O'Duffy (na rycinie x) i odstawienie go przez policję do więzienia w Arbor Hill. Bliższe szczegóły podaliśmy w telegramach.

Nowa taryfa osobowa na kolejach
Znaczne ulgi dla podróżnych

W dn. 1 stycznia 1934 r. wejdzie w życie nowa taryfa osobowa na linjach **kolei normalnotorowych**, zawierająca następujące ulgi turystyczne: ulgę na wycieczki 10 osób **kilku klubów turystycznych, która wynosi jedną trzecią** obecnej taryfy normalnej, takąż ulgę dla wycieczek Polskiego Związku Narciarskiego oraz bilety narciarskie 1000-kilometrowe dla członków tego związku. Ponadto zachowano w niektórych relacjach ogólnie dostępne bilety powrotne na wycieczki świąteczne, np. z Krakowa i Katowic do Zakopanego ze znacznie zniżonemi cenami. Zachowane będą również t. zw. pociągi popularne, tudzież ulgi do miejsc odpustowych.

W dalszych relacjach przejazdu szeroki ogół korzystać będzie ze znacznej zniżki ogólnej, dostępnej dla każdego podróżnego, **wynoszącej około 25 proc.** Dzięki tej inowacji stała się zbędną zniżka t. zw. kuracyjna, wynosząca dotychczas 50 proc. w drodze powrotnej z miejscowości kuracyjnej. Udzielając **bowiem w każdą stronę ulgi w wysokości 25 proc.**, uogólnia się to ustępstwo we wszystkich odległych relacjach przejazdu.

Urzędnicy państwowi otrzymają szczególną tabelę opłat, w której ustalone zostaną obecnie płacone przez nich ceny według tabeli normalnej, obniżonej o 50 proc. **Ulgi zostaną rozciągnięte na żony urzędników w stanie czynnym oraz na urzędników prowizorycznych i kontraktowych, a także na żony tych urzędników.**

Reforma taryfy idzie zatem w kierunku zachowania obecnych opłat ulgowych dla ogółu tych osób, które z nich korzystały oraz udzielenie, kosztem pewnych nadmiernie rozbudowanych a niejednokrotnie też nadużywanych przywilejów niedużych stosunkowo grup, ustępstwa dla szerokiego ogółu przy przejazdach odległych.

Pragnąc nie odwlekać terminu wejścia w życie nowej taryfy osobowej zarząd kolei **wprowadza ją pomimo trudności z wykonaniem na czas wszystkich kategoryj nowych biletów.** W początkowym okresie stosowane będą narazie w niektórych przypadkach **bilety pisane.**

Ze względu na okres ożywionego ruchu i wielki napływ podróżnych do okienek kas biletowych wskazane jest, by podróżni nie przychodzili na stacje kolejowe w ostatniej chwili przed odejściem pociągu, **lecz nabywali bilety zawczasu.** Personel kasowy w tym okresie będzie **specjalnie wzmocniony.**

Wróżby i jasnowidze z przed 2000 lat

Korzystanie z usług wróżbiarzy było w starożytności równie modne jak dzisiaj, przed udaniem się w podróż, przed powzięciem jakiejś ważnej decyzji uważano za niezbędne zasięgnąć porady wróżbiarzy. Ale że konkurencja i wówczas była duża, więc nic dziwnego, że jasnowidze uciekali się do pomocy reklamy. Największą propagandę reklamową uprawiała wyrocznia delficka: podczas rozkopywania ruin świątyni Serapisa pod Memfis odnaleziono kilka tablic kamiennych z napisami reklamowemi.

Pociąg zjawisko

W Szwecji, między stacjami kolejowemi Orresta i Tortuna, zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Otóż od kilku lat, w ściśle jednakowych odstępach czasu widać na torze zwykły pociąg, oświetlony wielkiemi latarniami, pędzący z wielką szybkością. Trwogę wśród okolicznych mieszkańców budzi jednak nie jego wygląd, lecz fakt, że posuwa się on zupełnie bezszelestnie. Jak przypuszczają świadkowie tego niezwykłego zdarzenia, jest to „duch" pociągu, który zapadł się wraz z groblą, pomiędzy wymienionemi stacjami. Uczeni tłumaczą ten fakt podobnie jak zjawisko „fata morgany", lecz ludność miejscowa nie da sobie tego wytłumaczyć i w dalszym ciągu wierzy w pociąg-widmo.

Punkty rozdzielania leków w Kasach Chorych

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wejdzie w życie rozporządzenie o sposobie wydawania leków przez ubezpieczalnie społeczne (kasy chorych) poza aptekami.

Rozporządzenie przewiduje, że ubezpieczalnie społeczne mogą urządzać punkty rozdawania leków, które wydawać będą gotowe środki lecznicze i preparaty. Punkty te obsługiwane będą przez farmaceutów, względnie personel lekarski, pozostający pod osobistym nadzorem lekarza.

TU WYCIĄĆ!

— 274 —

zbrodnię i drżąc na całem ciele, szła powoli wzdłuż korytarza i szukała po omacku schodów.

Za najmniejszym szelestem przystawała. Czasami minęło kilka minut, zanim do tego stopnia opanowała obawę, by módz iść dalej.

Nareszcie dostała się do małych bocznych drzwi, któremi zazwyczaj wchodziła i wychodziła służba i dostawcy, a do których Olga posiadała klucz.

Ostrożnie przekręciła klucz w zamku i odetchnęła z ulgą, gdy się nareszcie znalazła na ulicy.

W kilka minut później biegła w stronę śródmieścia.

Tutaj, w tej eleganckiej dzielnicy ulice były jakby wymarłe.

Olga nie spotkała ani żywej duszy. Co jakiś czas przelatywał tylko obok niej automobil, który odwoził do domu zapóźnionego męża, czy syna.

Powoli ożywiała się jednak droga. Liczba pojazdów zwiększała się, na drodze spotykała wesoło rozmawiające i żartujące towarzystwa pojedyńczych młodzieńców, którzy wychodzili z otwartych jeszcze licznych restauracyj i kawiarń.

Olga nie wiedziała oczywiście, w której stronie znajduje się bar „Excelsior".

Nietylko dlatego więc, ale i z powodu coraz częstszych zaczepek przechodniów, musiała wziąć z najbliższego rogu ulicy dorożkę.

Przed wyjściem z domu wzięła na ten cel trochę pieniędzy ze swoich oszczędności.

Dziwiła się sama swej odwadze. Teraz gdy się już zdecydowała na ten krok niezwykły i nie-

— 275 —

bezpieczny, była znacznie spokojniejsza, niż poprzednio.

Smutniej jej się zrobiło na duszy dopiero wtenczas, gdy dorożka zatrzymała się po dziesięciu minutach przed barem, oświetlonym licznemi lampami.

Gdy portjer podskoczył do dorożki i otworzył jej drzwiczki, Olga tak się zmieszała, że zapłaciła woźnicy dwa razy większą sumę niż tą, która mu się należała.

Podziękował jej, kłaniając się nisko i odjechał.

Gdyby Olga była miała czas do namysłu, byłaby bez wątpienia stała kwadrans albo i dłużej przed barem, zanimby się zdecydowała wejść do niego.

Tymczasem portjer, którego w swych rozmyślaniach nie brała wcale w rachubę, sądził, że młoda kobieta ma bez wątpienia zamiar wejść do baru.

W jakimże innym celu byłaby tutaj przyjechała.

Otworzył tedy przed nią uprzejmie drzwi tak, że nie mogła stanowczo nie wejść przez nie do wnętrza.

Oślepiające światło, mnóstwo ludzi i hałas, jaki panował w barze, zwiększyły jeszcze jej zmieszanie.

Przez kilka sekund stała jakby ogłuszona.

Dopiero, gdy jeden z przebiegających kelnerów potrącił ją, oprzytomniała i zdała sobie sprawę z tego, że nie może tak zostać w przejściu.

Poszła więc naprzód, ścigana ciekawym i natrętnym wzrokiem. Z krwawym rumieńcem na

Humor

WYSTARCZY

— Twój narzeczony wydaje mi się bardzo małomównym człowiekiem.

— Ah, najważniejsze jest to, aby powiedział „tak".

HYGJENA.

— Co należy czynić, aby zęby utrzymać w dobrym stanie? Odpowiedz, Halinko!

— Trzeba je czyścić, panie profesorze!

— A czem się je czyści?

— Szczoteczką!

— Masz szczoteczkę?

— Nie!

— A twoi rodzice?

— Nie!

— Skąd więc przyszła ci na myśl szczoteczka do zębów?

— Bo my mamy je w sklepie, panie profesorze.

WSZYSTKO DLA KLIJENTA.

Nowobogaccy kupują meble do salonu. Po długich korowodach pani M. decyduje się wreszcie:

— Podoba mi się to urządzenie w stylu Ludwika XV, tylko krzesła są za wysokie.

— Nie szkodzi, szanowna pani, możemy wybrać mniejszy numer, może Ludwik XIV?

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Kwestja amatorstwa jest u nas nadal otwarta

Kwestja profesjonalizmu i amatorstwa, zajmuje stale umysły, co dowodzi jej ustawicznej aktualności. Bardzo powierzchownemi okazały się sądy tych znawców, według których nasz sport, stojąc nieco niżej pod względem technicznego wyrobienia, wyników i rekordów, przewyższa jednak zawsze sport zachodnio-europejski swoją wartością ideową, czystością wewnętrzną, poziomem moralnym, co się wszystko miało uwydatnić w tem, że u nas nie było jakoby wcale tego, co się zagranicą nazywa zawodostwem. Te sądy budowano może, opierając się jedynie na przeszłości i o tyle tylko były też one słuszne. Dziś stan jest nieco odmienny. I pod tym względem posunęliśmy się naprzód, a rozwój poszedł swą naturalną drogą.

Z drugiej jednak strony nie zgadzamy się z poglądami tych wiecznych pesymistów, którzy wciąż załamują ręce i alarmują opinję publiczną swemi stwierdzonemi lub nieudanemi odkryciami. Położenie obecne nie jest znów tak rozpaczliwe, chyba, że będziemy poszczególne wypadki rozdmuchiwali, wciąż się domyślali, dużo zgadywali, jeszcze więcej lekkomyślnie ryzykowali, dzielili się z Czytelnikami wszelkiemi urojonemi pomysłami, że będziemy za zawodowców ogłaszali takich ludzi którym ich klub dopomógł do uzyskania posady, lub którym udzielono jakiejś pożyczki, których wreszcie źródła utrzymania nie są nam bliżej znane. Takie podpatrywanie i ściganie, z domysłu najczęściej, taka rola publicznego oskarżyciela, jest zbytnią gorliwością i oddaje sprawie niedźwiedzią przysługę.

Niema w Polsce poza wyjaśniającemi się wyjątkami profesjonalizmu w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo wracając do wyżej podanego przykładu, nie jesteśmy skłonni dopatrywać się czegoś złego w tem, że kluby dopomagają swym członkom do uzyskania posad. Zło zaś, jeśli już ma być w tem koniecznie coś złego, tkwi w tem, według naszego zdania, że stąd to już o wiele łatwiej przejść do profesjonalizmu czystego. Wystarczy, gdy w dalszym rozwoju, posady takie staną się fikcjami, skąd już tylko jeden krok do tajnego, a później do jawnego wypłacania graczom regularnych pensyj. W ten sposób odbywa się powolne przeistoczenie klubu w spółkę akcyjną.

Sumując poprzednie należy stwierdzić: chociaż w Polsce dotychczas profesjonalizmu niema, to jednak znajdujemy się na „najlepszej" drodze do jego urzeczywistnienia.

Jakie jest wobec tego wyjście z tej sytuacji? My oczywiście nie podamy żadnego, a to dlatego, iż nie uznajemy żadnego projektu rozwiązania tej tak zawiłej kwestji profesjonalizmu i amatorstwa za realny w obecnych warunkach. Nie rozstrzygają tego problematu wszystkie dotychczas zgłoszone projekty i wątpimy, czy jakieś nowe pomysły, których z pewnością nie zabraknie, coś rzeczywiście nowego w tej sprawie przyniosą. Wyrażając się obrazowo, powiemy, że profesjonalizm jest nieubłaganą, „historyczną" koniecznością.

Gracz ligowy, a nawet I klasowy, od którego obecnie coraz więcej wymagamy, musi dla uchylenia się od zarzutów powołanej i niepowołanej krytyki, poświęcić cztery piąte swego czasu, jeśli nie więcej, na rozmaite gry mistrzowskie i towarzyskie, klubowe i reprezentacyjne, na wyjazdy, treningi itd. nie wliczywszy w to już życia organizacyjno-klubowego. Gdy więc zauważymy, iż człowiek ten z samego powietrza ani z ideałów żyć nie może, dojdziemy do wniosku ostatecznego, że na linji naszego sportu, o ile ma on być nietylko przywilejem poszczególnych, materjalnie dobrze postawionych, ale stać się udziałem szerokich mas, leży, w dalszej mecie na razie „widmo" profesjonalizmu.

Zadaniem niniejszego artykułu, poza polemiką i stwierdzeniem stanu faktycznego jest ocenić zjawisko zawodostwa, jako takiego, w jego istocie i treści. Doprowadziło to autora do stwierdzenia, iż nie będąc sam w sobie złem zasadniczem, wywraca jednak na opak pojęcie sportu, strąca go z piedestału, na który został pracą tylu ludzi, kosztem tych trudów dźwignięty, pozbawia go wszelkiej ideowości, wszelkiego głębszego znaczenia, społecznego podłoża, czyni niemożliwem osiąganie innych, ponad czysto materjalne cele, słowem sprowadza je do roli rzemiosła.

A w tem właśnie leży tragizm tej kwestji.

J. L.

Międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie

o mistrzostwo Wysokich Tatr

Międzynarodowe zawody o mistrzostwo Wysokich Tatr w jeździe figurowej na lodzie, które odbędą się 31 grudnia i 1 stycznia są zapewnione. Pomimo, że w zachodniej części republiki powiał ciepły wiatr i nastały roztopy, w Tatrach panuje zima.

W Tatrzańskiej Łomnicy jest obecnie najpiękniejsza zima, której powab uwydatnia jeszcze jasna, słoneczna pogoda. Mistrzyni świata — Sonja Henie — która w tym czasie trenuje w Tatrzańskiej Łomnicy, jest bardzo zadowolona, zwłaszcza stanem lodu, który przy mrozie —4 stopnie C. jest pierwszorzędny. Przed kursem urządzi BKO szereg kursów i exhibicyj, w których wezmą udział międzynarodowi zawodnicy. Do Tatrzańskiej Łomnicy wyjechali już Jugosłowianie Polo Szwab i K. Sernec, wybitny łyżwiarz czsl. ing. Rudolf Prażnowsky, mistrz Słowaczyzny ing. Sax, berlińscy łyżwiarze Wellmann i Lass.

W konkurencji pań stoczą bój o tytuł mistrzyni Wysokich Tatr Mme de Ligne, 13-letnia Niemka Michaelis, Paula Schidt (Berliner EC). Konkurencja będzie więc interesująca.

Zawody będą miały charakter wyraźnie międzynarodowy, jak i w poprzednich latach, kiedy startowali tutaj dwaj światowej sławy łyżwiarze: szwedzki szampion Grafstroem i obecny mistrz świata Karl Schaefer.

Wspaniałe nagrody dla zawodów przeznaczyło praskie ministerstwo zdrowia: dla konkurencji panów — figurę łyżwiarza w cenie 6.000 Kcz., dla konkurencji pań w cenie 4.000 Kcz. Inne trofea darowała firma Zatora (Węg. Ostróg), a to łyżwy najnowszego typu, marki „Original-Sliva".

Międzynarodowy program naszych narciarzy

Polski Związek Narciarski projektuje obesłanie całego szeregu międzynarodowych zawodów narciarskich zagranicą. Największa ekspedycja pojedzie najprawdopodobniej na zawody o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbędą się 28. I. — 4. II. w Bańskiej Bystrzycy (Niskie Tatry). Pozatem projektowane jest obesłanie mistrzostw FIS w Westerowie, mistrzostw Jugosławji, Rumunji, a być może także Austrji i Węgier. Na zawody o mistrzostwo Europy (F. I. S.) w Solfestea (Szwecja) pojedzie 7—9 zawodników, zaś na mistrzostwa zjazdowe do St. Moritz (Szwajcarja) 5 zawodników.

Obecnie treningi naszych czołowych narciarzy prowadzi w Zakopanem Br. Czech. W styczniu przybędą na kilka tygodni trzej narciarscy trenerzy zagraniczni, a mianowicie Lapalainen (Finlandja) do biegów płaskich, Wolfgang (Austrja) do biegów zjazdowych oraz jeden z czołowych skoczków norweskich.

Łyżwiarstwo polskie w obliczu wielkich wydarzeń

Polski Związek Łyżwiarski otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji w jeździe szybkiej. Zawody te, które odbędą się 7 stycznia w Pradze, będą więc uzupełnieniem tak bogatych w tym sezonie polsko - czeskich stosunków sportowych.

Na mistrzostwa czeskie wysyła Związek Łyżwiarski naszego rekordzistę Kalbarczyka, który w roku ubiegłym odniósł już nad łyżwiarzami czeskimi generalne zwycięstwo. Czy i teraz potrafi powtórzyć swój sukces, trudno jest dzisiaj przewidywać, ponieważ nasz najlepszy zawodnik odbywa służbę wojskową, która nie pozwala mu przeprowadzić racjonalnego i systematycznego treningu. Kalbarczyk startować będzie na trzech dystansach, to jest na 500, 1500 i 5.000 mtr.

Poza programem mistrzostw głównych, odbędą się w Pradze zawody junjorów na 500 i 1.000 mtr., na które Pol. Zw Łyżwiarski zamierza wysłać jednego z dwu najbardziej obiecujących junjorów, a mianowicie Dobrzyńskiego lub Strzyżewskiego. O ile nic nie stanie na przeszkodzie temu wyjazdowi mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej, które miały się odbyć w dniach 6—7 stycznia, zostaną odłożone na termin późniejszy.

W tym samym terminie (5—7 styczeń) odbędą się w Zakopanem wielkie zawody międzynarodowe w jeździe figurowej. PZŁ. otrzymał już przychylne odpowiedzi od szeregu czołowych zawodników węgierskich, austriackich i czeskich, którzy spotkają się na tych zawodach z naszymi najlepszymi. W trzy tygodnie później, nasza mistrzowska para Bilorówna — Kowalski wyjeżdża do Pragi na mistrzostwa Europy (28 styczeń).

Warszawa doczeka się może pierwszej naprawdę wielkiej sensacji łyżwiarskiej w dn. 20—21 stycznia, kiedy to Zw. Łyżwiarski projektuje zorganizowanie międzypaństwowego spotkania z Sowietami. W ramach tych zawodów startować będzie prawdopodobnie poza konkursem wielokrotnymistrz świata w jeździe szybkiej Finlandczyk Claas Thunberg.

W dwa tygodnie później (2—4 luty) rozegrane zostaną w Warszawie Słowiańskie Mistrzostwa Łyżwiarskie w jeździe figurowej (panie, panowie i pary) oraz szybkiej (panie i panowie). Zawody te, na których startować będą reprezentacyjne drużyny czeskie, jugosłowiańskie i bułgarskie, będą połączone z mistrzostwami Polski.

Plany naszych łyżwiarzy są więc bardzo bogate. Należałoby sobie tylko życzyć, żeby w pełni zostały zrealizowane.

P.P.W. (Katowice) — „Cracovia"

Jak już donosiliśmy, w Nowy Rok t. j. dn 1 stycznia 1934 r rozegra Cracovia pierwsze tradycyjne zawody piłkarskie. Tym razem przeciwnikiem białoczerwonych ligowców będzie doskonała drużyna Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Katowic, z Urbanem internacjonałem Polski na czele. Cracovia wystąpi z Kossokiem, Kisielińskim, Mysiakiem, Malczykiem i in.

Zawody te zapowiadają się nader interesująco. Początek o godz. 11.30 przed poł.

Sport w Czechosłowacji

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-SPORTOWE „BESKID ŚLĄSKI" W CZECHOSŁOWACJI. ODDZIAŁ „WRÓŻNA" W LISZNEJ DOLNEJ

urządza w dniach 31 grudnia i 1 stycznia (w razie niepomyślnych warunków śnieżnych w dniach 13 i 14 stycznia 1934) pod protektoratem radcy rządowego Jarosława Geli, starosty powiatowego w Czeskim Cieszynie i dr. Karola Ripy, konsula R. P. w Mor. Ostrawie **uroczyste otwarcie skoczni narciarskiej w Lisznej Dolnej**, połączone z zawodami publicznemi (granicznemi) przy współudziale zawodników krajowych i zagranicznych.

Program zawodów: Niedziela, 31 grudnia 1933 (lub 13. I. 1934): godz. 13 bieg seniorów na 18 km., godz. 13 bieg junjorów na 8 km., start koło skoczni. Poniedziałek, 1 stycznia 1934 (lub 14. I. 1934): godz. 10 bieg dziatwy szkolnej na 4 km., godz. 10.30 bieg pań na 4 km., godz. 13 uroczyste otwarcie skoczni, konkurs skoków, godz. 17 ogłoszenie wyników w gospodzie na Mrowcówce i rozdanie nagród.

Komitet organizacyjny: Kierownik zawodów: Taska Karol, kierownik trasy: Ludwik Taska, kierownik skoczni: Ferdynand Perkowicz, sekretarze: Henryk Dobesz, Jerzy Tomoszek, lekarz: dr. Lubojacki, skarbnik: Rudolf Gagola, kwaterunkowy: Paweł Milerski, członkowie: Paweł Kobielusz, Władysław Jaś, Wydział sędziowski: sędziowie svazu lyżarzu Czsł i Polskiego Związku narciarskiego.

Uwagi: Zawody odbywają się według regulaminu Svazu lyżarzu R. Cz. S. Zawody w kombinacji rozegrają się o puhar przechodni **Rady Organizacyjnej** Polaków zagranicą. Zwycięzcy otrzymają nagrody. Dojazd do stacji kolejowej Trzyniec.

DSV. SAAZ — DFC. PRAGA 5:0 (1:0)

Niezwykłe zainteresowanie wzbudził start amatorskiego mistrza Czsł. DSV. Praga w Żatcu. Tamtejszy, również niemiecki klub D. S. V. Saaz, po kilku zwycięstwach nad klubami praskiemi i z prowincji udowodnił i tym razem, że znajduje się w nadzwyczajnej formie. Drużyna pod kierunkiem międzynarodowca Mazala przedstawia doskonale zgrany zespół, a na wyróżnienie zasługują środkowy atak. W pierwszej połowie DSV. był aktywniejszy, ale w drugiej połowie słabszy. Saaz całkowicie opanował pole. Grano przed 2500 widzami. Sędziował Matzke z Podmokl.

SK. PILZNO — FC. VANDERER WESSEL VAUCO 1:1 (0:1)

Drugi zapas podczas swego zajazdu na wyspę Maltę rozegrał SK. Pilzno z drużyną marynarską. Marynarze grali brutalnie i po zranieniu dwóch czeskich graczy Hejreta i Szledra czeski napad unikał starć. W pierwszej połowie marynarze zyskują przewagę, w drugiej połowie czeska drużyna poprawia się i zyskuje wyrównującą bramkę przez Embera. Meczowi przyglądało się 5000 widzów. W dalszym zapasie spotka się Pilno z teamem angielskiej armji.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„09" — POLICYJNY (0:0 1:1 0:0) 1:1

Onegdaj na torze Policyjnego KS. w Sosnowcu odbyły się zapowiedziane zawody hokejowe drużyny gospodarzy z zespołem „09" z Mysłowic o mistrzostwo kl. B. Śl. OZHL.

Obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach, miejscowi z bramkarzem Adamskim na czele.

Gra piękna, jednak tempo trochę za powolne, na co wpłynęła kiepska powierzchnia lodu.

Policyjny zdobył w drugiej tercji bramkę Jaworskiego, goście wyrównali przez Kuehna. Przez wynik ten drużyna gospodarzy osiągnęła duży sukces, zdobywając pierwszy punkt w mistrzostwach.

Sędziował p. Wolf z Katowic bardzo dobrze.

Sport na Śląsku

T. Ł. ŚWIĘTOCHŁOWICE — SMP. PANEWNIK 0:2 (0:0 0:1 0:1)

Pierwszy mecz sekcji hokejowej SMP. Panewnik zakończył się zasłużonem zwycięstwem dobrze dysponowanej drużyny gości. Gra prowadzona na nieszczególnem lodowisku wykazała stałą przewagę zwycięzców niewidocznioną cyfrowo, z powodu doskonałej gry bramkarza oraz trudnego terenu. Dobrze zgranym okazał się atak gości z Bryjakiem, strzelcem obu bramek. Sędzia bardzo dobry.

Następny mecz rozegra SMP. Panewnik z T. S. „Zgoda" Bielszowice, a następnie z silną drużyną KS. „Ruch" Wlk. Hajduki.

ODWOŁANE ZAWODY

Zawody naznaczone na dzień 31 grudnia br. pomiędzy KS. Poniatowski Godula i KS. Brzeziny Śl. nie odbędą się. Odbędą się tylko pozostałe zawody wyznaczone na ten dzień, a mianowicie: KS. Jedność Michałkowice — TS. „20" Bogucice; KS. „22" Mała Dąbrówka — KS. Odra Szarlej.

„RUCH" WLK. HAJDUKI W SZARLEJU

1 stycznia bawi w Szarleju ligowy zespół „Ruchu" z Wlk. Hajduk, aby spotkać się z miejscową Odrą.

Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ i Odra wystawi swoją elitę. Przedtem zawodują KS. „Fortuna" z KS. Ruch Radzionków. Początek zawodów o godz. 13.

I F. C. — KS. DAB

Powyższe spotkanie o mistrzostwo, które odbędzie się w ostatnią niedzielę br. rozstrzygnie II miejsce w tabeli Ligi Śląskiej. KS. Dab będzie miał sposobność zmierzyć swoje siły z I F. C. Katowice, który zajmuje obecnie III miejsce. Początek gry o godz. 13.30 na boisku kolejowego P. W.

PIĘKNY SUKCES MŁODEJ DRUŻYNY PING-PONGOWEJ SMP. PRZYSZOWICE

26 bm. odbyły się rewanżowe zawody ping-pongowe pomiędzy SMP. Przyszowice i SMP. Makoszowy, które zakończyły się zwycięstwem SMP. Przyszowice w stosunku 6:1 w singlu i 1:1 w dublu. Na wyróżnienie z drużyny SMP. Przyszowice zasługują drh. Widuch i Wilczek. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył ich mistrz drużynowy Noconń nad Poloczkiem. Pierwsze spotkanie powyższych drużyn odbyło się 8. 12. br. i zakończyło się taksami zwycięstwem SMP. Przyszowice 6:3.

ZE SPORTU CIĘŻKO-ATLETYCZNEGO.

Tow. Gimn. Sport. przy Polskich Kopalniach Skarbowych na Polu Zachodniem, urządza w dniu 30 bm. zawody o mistrzostwo drużynowe Śląska w podnoszeniu ciężarów przeciwko KS. „Powstaniec" Nowa Wieś w cechowni Pola Zachodniego przy ul. Lompy. Początek o godz. 19.

TURNIEJ PING-PONGOWY O MISTRZOSTWO ŻOR.

Z inicjatywy SMP. w Żorach odbędzie się w niedzielę, 7. stycznia 1934 r. w Sali Związkowej Wszechśląski Turniej Ping-Pongowy o mistrzostwo miasta Żor, dostępny dla wszystkich klubów i sekcyj ping-pongowych, i to z następującym programem:

Godz. 11 losowanie, g. 12 powitanie drużyn i gości oraz rozpoczęcie zawodów w grze pojedyńczej, g. 14 gry drużynowe, g. 16 gry podwójne, g. 17 gry pojedyńcze pań oraz mieszane, g. 18 finały w poszczególnych konkurencjach, g. 19 zakończenie i rozdanie nagród.

Rozgrywki prowadzone będą na 8 stołach. Nagrody: dla zwycięzkiej drużyny ufundowany jest puhar wędrowny który przechodzi na własność po trzykrotnem niekoniecznie kolejnem zdobyciu go, dla następnych konkurencyj przeznaczone są dyplomy oraz cenne nagrody. Startowe: drużyny 2.50 zł., singel 0.70 zł., doubel panów 1 zł., singel pań 0.50 zł. i miksty 1 zł.

KS. STADJON — KOLEJOWE P. W. KATOWICE.

W niedzielę, 31. bm. o godz. 13 min. 30 odbędą się na boisku Stadjonu Sport. W. F. i P. W. w Król. Hucie zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgowe klasy A pomiędzy KS. Stadjon i Kolejowe P. W. Katowice. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, spotkanie powyższe zapowiada się bardzo interesująco.

KS. Stadjon — Sekcja Piłki Nożnej w Król. Hucie poszukuje dla I. druż. senjorów i I druż. junjorów przeciwników na miesiąc styczeń i luty 1934 r. i to na wyjazd poza Król. Hutę. Korespondencję prosimy kierować na ręce p. Tomanka Hermana, Królewska Huta, Magistrat, Oddział Kontroli.



Przed kilku tygodniami odbyła się w kościele parafjalnym w Chwałowicach uroczystość zaślubin między stałym czytelnikiem „Siedmiu Groszy" p. Bolesławem Świętkiem i p. Gertrudą Połednikówna, oboje z Chwałowic. Młodej Parze składamy życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia.

Najwięcej kobiet pracujących ma Polska

Według ostatnich danych statystycznych, procentowa ilość kobiet pracujących zawodowo w poszczególnych krajach jest następująca: Polska — 6 miljonów (45%), Francja — 42%, Finlandja — 37%, Niemcy — 36%, Szwajcarja 31%, Włochy — 27%, Węgry — 26%, Anglja — 25%. Hiszpanja tylko 9%. Ilość kobiet pracujących zawodowo jest pośród państw europejskich, — największą w Polsce. Pomijamy tu oczywiście Rosję sowiecką, gdzie ilość kobiet, pracujących zawodowo jest procentowo znacznie większą niż w naszym kraju.

Odkopanie starożytnych miast

W stepach Milskich (Azerbejdżan — Kaukaz południowy) sowieccy archeologowie odkopali dawną stolicę kraju, miasto Bejłakacz, które istniało od V do XV w. Urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe miasta są używane po dziś dzień w celu nawodnienia okolicznych plantacyj bawełny. Znaleziono ornamenty z XIII stulecia oraz odkopano mur, bramę miejską z V w., oraz wiele starożytnych monet (ponad 100 sztuk) i biżuterji.

We wsi Rajki, w okolicach Berdyczowa ekspedycja archeologiczna ukraińskiej akademji nauk odkopała gród z XIII stulecia, w którym natrafiono na ślady Scytów. Znaleziono wyroby złote, kuźnię, narzędzia oraz kości ludzkie i zwierzęce.

Czy można fotografować myśli człowieka?

Czy można fotografować zjawiska niematerjalne? Myśli ludzkie naprzykład? Z odpowiedzią twierdzącą wystąpił Francuz, **major Darjet.** Wystąpił zresztą niegołosłownie, załączając gruby tom, w którym zobrazował i zesumował wyniki swoich eksperymentów w tej dziedzinie. W książce majora Darjet znajdują się odbitki fotograficzne dość mgliste w zarysach, przedstawiające różne przedmioty, jak laska, parasol, książka, nożyczki etc.

Jak opowiada autor, zamykał on osoby usposobione do odbierania wrażeń w ciemnej kamerze i skłaniał je do intensywnego myślenia przez pewien czas o pewnym określonym przedmiocie. Przed medjum znajdowała się jednak w tym czasie bardzo subtelna i czuła klisza fotograficzna. Klisza ta, po seansie wyświetlona, wskazywała zarysy przedmiotu, o którym medjum intensywnie myślało. Nie wszystkie eksperymenty wypadły pomyślnie. W każdym bądź razie udałych było koło setki.

Eksperymenty Darjeta wywołały, rzecz prosta, sensację, i w Wiedniu przystąpił do analogicznych prób p. **Farchow.** Świat naukowy zapatruje się jednak sceptycznie na eksperymenty pp. Darjet i Farchowa. Aczkolwiek uczeni nie zaprzeczają możliwości promieniowania energji myślowej, kwestjonują jednak fakt, iż promieniowanie to miałoby przybierać formy i kształty **wizyalne** takie, jakiemi je widzi nasze oko, a więc nie myśl, nie proces myślowy, lecz proces optyczny.

Kwestja nie jest zresztą jeszcze przesądzona, gdyż znaleźli się i obrońcy hipotezy Darjet'a, którzy opierają się na doświadczeniach prof. Berger'a, stwierdzających, że u podstawy procesu myślenia ludzkiego leżą zjawiska elektromagnetyczne, wywołujące fale tegoż samego rodzaju. **M.**

Człowiek z przed pół miljona lat

Człowiek nie pochodzi od małpy

W okresie średniego pleistocenu, gdy pierwsza skorupa lodowa w Europie posuwała się cokolwiek na północ, główne skupisko ludzkie znajdowało się w Afryce Wschodniej. Tam też wyprawa naukowa znalazła w pobliżu miejscowości Kaniera i Kanam kości ludzkie z przed pół miljona lat.

Badania Instytutu Antropologicznego w Londynie stwierdziły na podstawie oględzin wykopanych czaszek, szczęki z zębami, z kości uda i podudzia, że „człowiek z Kanan" wyglądał zupełnie jak ludzie współcześni; chodził wyprostowany, posiadał regularną czaszkę bez zgrubień nad oczodołami i nie przypominał zupełnie małpy.

Najważniejszem odkryciem naukowem jest fakt, że kości te są starsze od czaszek, znalezionych w Neandertal, w Pilddown (Anglja), na Jawie, oraz od okazów chińskich „Sinantropusa". **Ponieważ teorja Darwina opierała się przedewszystkiem na tych wykopaliskach, zbliżonych wyglądem do szkieletów małp, obecnie została ona ostatecznie obalona.** Odkrycia, dokonane w Afryce wschodniej przez profesorów uniwersytetu w Cambridge, dr. Lakey i Mac Innes dowodzą, że przed najstarszymi ludźmi, podobnymi do wielkich małp, żyli też ludzie „prawdziwie ludzcy". Posiadali już oni także pewną kulturę, o czem świadczą narzędzia kamienne i inne przedmioty codziennego użytku, znalezione wraz z kośćmi. **Tak więc upada twierdzenie, że człowiek drogą ewolucji rozwijał się z jakiegoś zwierzęcia.** Z odkryć w Afryce wywnioskowano jeszcze, że niemal od zarania ludzkości było kilka ras ludzkich: jedne przypominały małpy, drugie nie różniły się niczem od swych obecnych cywilizowanych potomków.

Na wiosnę roku 1934, nowa wyprawa naukowa wybiera się znowu do Afryki, celem prowadzenia poszukiwań na północny-wschód od jeziora Victorja.

Dopłaty w Kasach Chorych

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie rozporządzenie ministra Opieki Społecznej o **dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa i zabiegi lecznicze w Kasach Chorych.**

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia Kasy Chorych pobierać będą od ubezpieczonych dopłaty za porady lekarskie po 20 groszy, za zabiegi, środki lecznicze i pomocnicze po 10 groszy, za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 groszy.

Kasy Chorych **nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne,** rozpoznawcze, naświetlanie lampą kwarcową **dzieci do lat 3-ch, oraz szczepienia ochronne.**

Również nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych, których wymieniono 31. Przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych chorobach umysłowych, oraz przy nagłych wypadkach, **opłaty pobierane nie będą.** Ponadto nie będą podlegały opłatom lekarstwa i środki opatrunkowe zastosowane **osobiście przez lekarza lub personel lekarski, oraz surowice, szczepionki i niektóre środki przewidziane rozporządzeniem w liczbie 37.**

Ubezpieczeni, których choroba jest połączona z niezdolnością do pracy i trwa dłużej niż cztery tygodnie, począwszy od piątego tygodnia **zwolnieni są od wszelkich opłat.**

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 29 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 39.60, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 105.75, 4 proc. poż inwest. seryjna —; 5 proc. poż. konwersyjna 53.00; 5 proc. poż. kolejowa —; 10 proc. poż. kolej. 100.00; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 — 57.38; 4 proc. poż. dolarowa 50.00; 7 proc. poż. stabil. 56.63 — 57.13 — 56.88; 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. oblig. Banku Gospodarstwa Kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. —; Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 83.50 — 83.25 — 83.50, Kijewski 9.50, Spiess 38.00; Lilpop 10.40; Starachowice 10.10, Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.65 123.96 123.34; Gdańsk —; Holandja 357.75 358.65 356.85; Londyn 29.10—08 29.23 28.95; Nowy Jork 5.73 5.76 5.70; Nowy Jork kabel 5.74 5.77 5.71; Paryż 34.85,5 34.94 34.77; Praga 26.42 26.48 26.36; Szwajcarja 172.20 172.63 171.77; Włochy 46.65 46.77 46.53; Sztokholm 150.20 150.95 149.45; Oslo 146.40 147.13 145.67. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niem. nieof. 212.30; dolar pryw. 5.69 — 5.70.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa 59.75; Dillonowska 67.50; Stabilizacyjna —; Warszawska 52.50; Śląska —.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 29 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14.75, Pszenica 17,75—18,25, Owies jednolity 12,75—13, Jęczmień 695—705 gr. 13,75—14, Jęczmień 675—695 gr. 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 14,75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 55 proc 29,50—31,50, Ospa żytnia orjentacyjna 9,75—10,25, Ospa żytnia tranzakcyjna tranz. 55 ton 9,75, Ospa pszenna 9.75—10,25, Ospa pszenna gruba 10,75—11,25. Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 22—25, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 33—35, Mak niebieski 49—54, Wyka latowa 14—15, Peluszka 14—15, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16,50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—210, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15.50. Usposobienie spokojne.

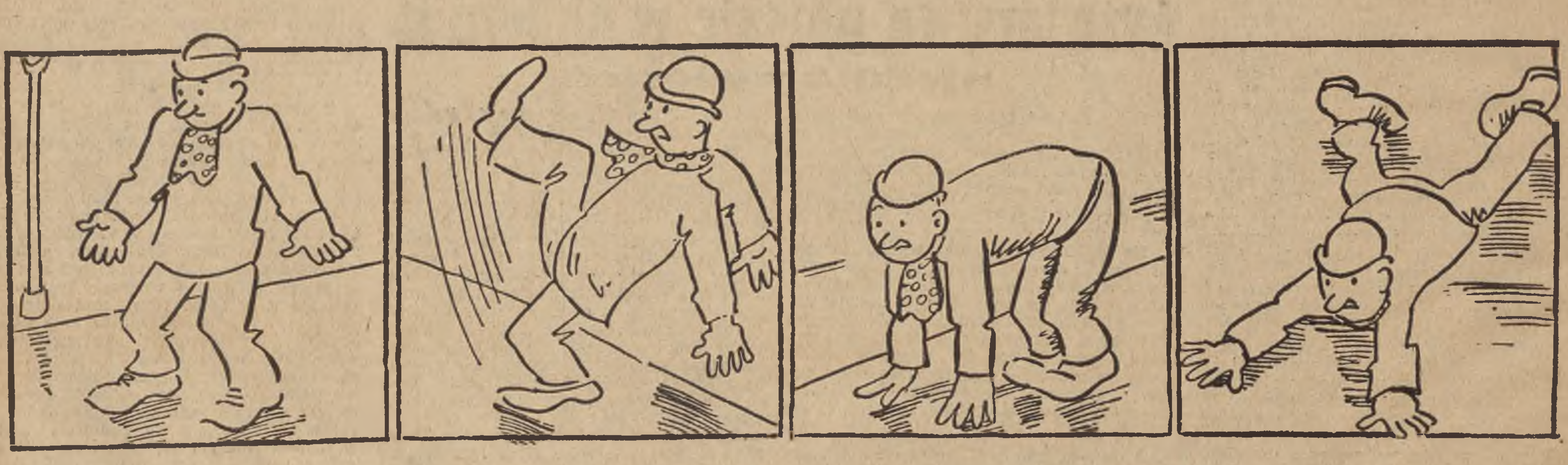
URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach z dnia 27 grudnia 1933 r.

Spędzono dnia 19. 12. — 27. 12. 1933 r. 481 szt. bydła, 1765 szt. świń, 113 szt. cieląt, 2 owce, razem: 2351 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 27. 12. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło: Stadniki:** pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 63—70 gr., pełnomięsiste młodsze 55—62 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 48—54 gr., licho odżywione 40—47 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 68—73 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—73 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—67 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 52—59 gr., licho odżywione krowy i jałówki 47—51 gr., licho odżywiona młódź (żarłoki) 40—46 gr. **Cielęta:** najprzedniejsze cielęta tuczone 72—85 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 62—71 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—61 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg żywej wagi 120—130 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 110—119 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 100—109 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 87—99 gr.

Przebieg targu: popyt słaby, targ ospały.

Przygody bezrobotnego Froncka



Woda z stopniałego śniegu
tak zamarzła na ulicy,
że ludzie nie mogą chodzić,
wskutek wielkiej ślizgawicy.

Froncek, śpiesząc się do „libsty",
też utrzymać się nie może,
i co zrobi choć krok naprzód,
pada na ziemię nieboże.

Choć chce chodzić na czworakach,
jednak próżny jest wysiłek,
gdyż się dalej wciąż przewraca,
przyczem tłucze sobie... głowę.

Wreszcie rżnął, jaki był długi,
i leży tak wyciągnięty,
że kto tylko go zobaczył,
myślał że jest on „urżnięty".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.